



## O aktualnej sytuacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jak szybko przyjechali, tak szybko wyjechali

Rozmowa ze Sławomirem Kozłowski, liderem Solidarności w JSW SA s. 5

Jak to? Prądu nie ma?

## Europa zamarza

O skutkach tzw. Zielonego Ładu s. 9

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

# SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICZWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

[www.solidarnoscgornicza.org.pl](http://www.solidarnoscgornicza.org.pl)

STYCZEŃ  
2021  
NR 1 (208)

ISSN 1425-8021



strona 3

# TRWA WALKA Z CZASEM



## Atak ekologów na ekogroszki

Fundacja ekologiczna ClientEarth Prawnicy dla Ziemi w połowie stycznia wezwała producentów i dystrybutorów węgla typu „ekogroszek” do zaprzestania stosowania tej nazwy. Zdaniem Fundacji, określanie jakiegokolwiek węgla jako produktu ekologicznego to świadome wprowadzanie konsumentów w błąd. Spółki węglowe odpierają zarzuty.

więcej s. 6



## Chcą równego traktowania

Organizacje związkowe funkcjonujące w PG „Silesia” Sp. z o.o. domagają się od stron negocjujących umowę społeczną dotyczącą transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego, by wpisały do dokumentu możliwość skorzystania z programów osłonowych również przez pracowników czechowickiej kopalni.

więcej s. 4



## Wracają niczym Bumerang!

Jak to się dzieje, że nie produkująca nic i nie wydobywająca nic w Polsce, firma, podobno górnicza rośnie w oczach, niczym na australijskiej baraninie? Czy giełdą rządzą barany, czy też to my jesteśmy baranami? Piszemy o fenomenie spółki Prairie Mining?

więcej s. 10

## KOMENTARZ

Bogusław Hutek



## Rządowe bajki z mchu i paproci

**JAK** niegdyś Kompanię Węglową, tak teraz Polską Grupę Górniczą dopadły problemy związane z trudną sytuacją finansową. Największa polska spółka węglowa znalazła się w takim położeniu nie z własnej winy, a tylko częściowo wskutek pandemii. Główną przyczyną jest brak odbioru wydobytego węgla przez państwowe koncerny energetyczne. Nie zagwarantowały nam tego nawet zawarte wcześniej kontrakty.

Sytuacja wygląda tak, że rząd państwa polskiego i większość polityków z ugrupowania rządzącego opowiada społeczeństwu „bajki z mchu i paproci”: o patriotyzmie gospodarczym, o strategicznej roli paliw dla suwerenności kraju czy o tym, że powinno się wspierać polskie firmy. Mam zatem pytanie do pana premiera Morawieckiego i do pana prezesa Kaczyńskiego - czy dla polskiej i do tego państwowej spółki energetycznej ważniejszy powinien być kontrakt na węgiel kolumbijski, czy ważniejszy powinien być kontrakt z polską i państwową spółką, która wydobywa taki sam surowiec? A może jeszcze ważniejszy jest import węgla rosyjskiego czy niemieckiego gazu? Polski rząd uzależnił nasz kraj od każdego źródła energetycznego, które nie jest polskim węglem. To może być węgiel kolumbijski, węgiel rosyjski, ale nie może być polski. Bardzo ciekawy przykład rozumienia patriotyzmu...

Jak tu ma być dobrze, skoro polski rząd wspiera obce firmy, a więc utrzymuje miejsca pracy za granicą, dołując zarazem przedsiębiorstwa krajowe?

Kolejnym prostym przykładem, który doskonale obrazuje obecną politykę rządu, jest sprawa elektrowni „Ostrołęka C”. Najpierw miała być zasilana węglem. Uzyskano na nią wszystkie zgody, w tym Unii Europejskiej. Została ujęta w tak zwany rynek mocy. Spokojnie mogłaby funkcjonować do 2038 roku. Podobno jej budowa pochłonęła ponad 2 miliardy złotych. Teraz ma być wyburzona (choć jeszcze nie ruszyła), bo podjęto decyzję, że będzie gazowo-parowa - za kolejne miliardy złotych. Dramat.

I dość mam słuchania bzdur o tym, jak po całkowitym odejściu od węgla na Śląsku powstaną 150 tysięcy „zielonych miejsc pracy”. Chętnie usiądę z panem ministrem Kurtyką do stołu i dowiem się wreszcie, gdzie te miejsca pracy będą - w jakich branżach i jakie to mają być fabryki.

Oderwana od rzeczywistości, czcza gadanina polityków wszystkim się przejadła. Rozdźwięk pomiędzy tym, co mówią, a tym, co robią, dawno już nie był tak ogromny. Dziś mogę pójść o zakład, że w ich bajki nie wierzą już nawet dzieci.

## BEZPIECZEŃSTWO PRACY

## Spadek wypadkowości

**UBIEGĄ** rok przyniósł poprawę wskaźników dotyczących stanu bezpieczeństwa w górnictwie. W porównaniu z 2019 r. odnotowano spadek wypadkowości ogółem oraz liczby wypadków śmiertelnych. Natomiast liczba wypadków zakwalifikowanych jako ciężkie wzrosła nieznacznie.

W CIĄGU 11 miesięcy 2020 r. odnotowano 1854 wypadki wobec 2135 zaistniałych w tym samym czasie w roku 2019. To spadek o 13,2 proc. Jak wskazuje Wyższy Urząd Górniczy, duży wpływ na ten wynik miała sytuacja w podziemnych zakładach górniczych. W kopalniach miedzi odnotowano znaczący spadek wypadkowości ogólnej. Wynik w tym względzie poprawił się o 25 proc. (298 wypadków w ciągu 11 miesięcy 2019 r. i 223 w analogicznym okresie w 2020 r.). Tendencja taka miała także miejsce w górnictwie węgla kamiennego. Tam wynik poprawił się o 12,4 proc., co oznacza, że w 2020 r. odnotowano o 217

wypadków mniej niż w roku 2019.

– Każda taka tendencja spadkowa cieszy, ale wciąż daleko nam do pełnego zadowolenia. Zebrane dane nadal pokazują, że wciąż trzeba wypracowywać lepsze standardy bezpieczeństwa nie tylko poprzez działalność kontrolną i prewencyjną, ale również poprzez współpracę na linii urzędy nadzoru górniczego – przedsiębiorcy – pracownicy – skomentował prezes WUG dr inż. Adam Mirek.

W roku 2020 w górnictwie wystąpił wyraźny spadek wypadkowości śmiertelnej – z 23 wypadków śmiertelnych zaistniałych w 2019 r. do 16 wypadków śmiertelnych za-

istniałych w 2020 r. Natomiast liczba wypadków ciężkich wzrosła o jeden – z 11 wypadków w roku 2019 do 12 wypadków w ub.r.

W górnictwie węgla kamiennego w 2020 r. odnotowano 9 wypadków śmiertelnych. Rok wcześniej było ich o 7 więcej. Ponadto w ub.r. zanotowano 6 wypadków ciężkich. To o dwa mniej w zestawieniu z rokiem 2019. W górnictwie rud miedzi w 2020 r. doszło do 3 wypadków śmiertelnych. Rok wcześniej miało miejsce 5 takich zdarzeń. Niestety w kopalniach rud miedzi do czterech wzrosła liczba wypadków ciężkich. To o dwa więcej niż w 2019 r.

Niestety wzrosła także – co bardzo niepokoi – liczba wypadków śmiertelnych w górnictwie odkrywkowym. W minionym roku miały miejsce cztery takie zdarzenia. To o dwa więcej niż w roku 2019. Ponadto w kopalniach odkrywkowych doszło do 2 wypadków ciężkich. W 2019 r. takich zdarzeń nie odnotowano.

– Wszystkie wypadki śmiertelne i ciężkie zaistniały w zakładach odkrywkowych w 2020 r. spowodowane były tzw. czynnikiem ludzkim. To pokazuje, w jakim kierunku należy działać. Działania tego typu będziemy w takich konkretnych przypadkach intensyfikować poprzez działalność kontrolną, sprawdzanie szeroko rozumianych

szkoleń oraz przygotowania pracowników do pracy w tych zakładach. Statystyki wypadkowości, w połączeniu z wynikami badania przyczyn i okoliczności najcięższych wypadków w górnictwie odkrywkowym i otworowym, potwierdzają także naszą diagnozę, że wzrost wypadkowości w odkrywkowych i otworowych zakładach górniczych ma wyraźny związek z niskimi kwalifikacjami osób do nadzoru ruchu. Wskazuje to na słusność postulatu, podnoszonego od dłuższego czasu przez organy nadzoru górniczego, pilnej konieczności przywrócenia stwierdzenia kwalifikacji osób do nadzoru ruchu w tych zakładach przez organy nadzoru górniczego, co powinno zapewnić poziom jakości kadr na – przynajmniej – pewnym, niezbędnym poziomie – stwierdza prezes WUG.

Najczęstszymi przyczynami wypadków śmiertelnych i ciężkich w roku 2020 w całym górnictwie były: oberwanie się skał ze stropu i ociosu (3 wypadki śmiertelne i 3 wypadki ciężkie), upadek z wysokości (3 wypadki śmiertelne i 2 wypadki ciężkie), wykonywanie prac przy przenośnikach będących w ruchu (3 wypadki śmiertelne) oraz przebywanie w zasięgu pracy maszyn i urządzeń (1 wypadek śmiertelny i 3 wypadki ciężkie).

Źródło: nettg.pl



## FELIETON FILOZOFIA

## Co nam ten rok zabierze, a co daruje nam

**KAŻDY** styczeń nieubłaganie przesuwając nasze pesele w coraz to odleglejsze dla młodych pokoleń czasy. Agnieszka Osiecka napisała: „Kobieta grzechy pierze, a Bóg zamyka kram, co nam ten rok zabierze, a co daruje nam?”. Miała talent do ujmowania zagadnień. Niedawno wspominałem styczeń 2020 roku. To zaledwie rok temu, a któż wówczas mógł przypuszczać, że cała rzeczywistość jaką znamy zostanie mniej lub bardziej dotknięta stanem zagrożenia epidemicznego. Widok samotnego papieża na pustym Placu św. Piotra, który błogosławi świat z okazji Świąt Wielkiej Nocy wystarczy za wszystkie wspomnienia, by nie przywoływać zbiorowych mogił w bogatych krajach Europy.

Z pewnością chcemy bardzo by 2021 rok był symbolem powrotu do normalności, do naszych relacji międzyludzkich, na których powstała nasza cywilizacja. Wirtualna rzeczywistość nie buduje takich relacji, jak spotkanie z drugim człowiekiem. Nic nie zastąpi drugiego człowieka w

naszym życiu. Nasi rodzice, małżonkowie, dzieci, przyjaciele, znajomi, współpracownicy... są niezastąpieni. Podobnie jest z szkołą, która w całej swej okrasie jest środowiskiem niezastąpionym dla dzieci i młodzieży. I tak można by jeszcze długo pisać o muzeach, bibliotekach, salach koncertowych i stadionach piłkarskich.

Z pewnością bardzo potrzebna nam już powrotu do normalności, więc trzeba się po prostu zaszczepić i pomagać innym, by również to uczynili. Nowy rok wydaje się nieść również niemałe wezwania, zwłaszcza przed branżą górniczą. Bardzo mnie dziwi, że niektóre środowiska się dziwią, iż strona społeczna proponuje zapisy dające pracownikom restrukturyzowanej branży odpowiednie gwarancje nabytych praw i zatrudnienia. Strona społeczna działa zgodnie z przywołanymi normami naszej cywilizacji. Tej cywilizacji, w której wartością jest humanistyczna i chrześcijańska etyka, godność człowieka, szacunek dla ludzkiej pracy i prawo do życia rodzin

bez niepokoju na odpowiednim poziomie materialnym. Jeśli ktoś się dziwi, że Solidarność domaga się zachowania elementarnych praw to stawiam pytanie, kto to jest? Kim jest ten zdziwiony? Co proponuje? Z czym chciałby pozostawić ludzi i ich rodziny?

Solidarność domaga się gwarancji dla prawdziwych wartości, a ten kogo to dziwi albo chce powrotu do haniebnej, antyhumanistycznej gospodarki, albo z braku wiedzy plecie trzy po trzy. Chcę wierzyć, że to drugie, bo wówczas mamy do czynienia z brakiem wiedzy, który jest mniej szkodliwy niż wyafinowane manipulacje środowisk neoliberalnych. Nowe regulacje prawne są konieczne dla uporządkowania i zabezpieczenia funkcjonowania górnictwa i czym prędzej zostaną wprowadzone, tym łatwiej można będzie przygotować się do rozmów na poziomie np. Unii Europejskiej. Nowy rok powinien przynieść branży właściwe regulacje, które będą pierwszym krokiem na drodze tego, co nazwano transformacją energetyczną.

Mam nadzieję, że nowy rok przyniesie również pozytywne zjawiska w całej polskiej gospodarce. Jest szansa, że po pandemii wzrost gospodarczy będzie stabilny i pozwoli na odbudowę tych sektorów, które ucierpiały najbardziej oraz nastąpi redukcja bezrobocia, które jest w naszym kraju zawsze bardzo niebezpiecznym zjawiskiem. Wypadałoby wspomnieć również o polityce, dla której każdy czas, nawet pandemii, jest dynamicznym okresem pełnym nowych doświadczeń. Zdalne debaty i fototapy z regałami książek za plecami. Wielu polityków odkryło w sobie wirusologów. Wielu szuka dla siebie miejsca bo, do wyborów coraz bliżej, trzy lata przelecają jak z nut. Tak mi się wydaje, że dla polityków też u Osieckiej coś by się znalazło: „Pytają przy deserze i u piekielnych bram, co nam ten rok zabierze, a co daruje nam”.

Szczęść Boże,  
z wyrazami szacunku  
Adam Grzegorzycza

# Trwa walka z czasem

**O ZALETACH** związkowego projektu umowy społecznej, która ma umożliwić transformację górnictwa węgla kamiennego w Polsce na określonych zasadach, przyczynach odrzucenia przez związki zawodowe projektu rządowego i bieżącej sytuacji Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG) rozmawiamy z przewodniczącym Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” Bogusławem Hutkiem.



**Solidarność Górnicza:** - Panie przewodniczący, strona związkowa przedstawiła rządowi własny projekt umowy społecznej, która ma uregulować przebieg procesu wielkiej transformacji polskiego górnictwa i energetyki. Wcześniej jednak odrzucono wersję umowy zaproponowaną przez rząd. Dlaczego tak się stało? Skąd taki „zwrot akcji”, skoro wcześniej - jak sam Pan wielokrotnie podkreślał - rozmowy przebiegały w dobrej atmosferze, miały charakter merytoryczny i nie było jakichś większych napięć pomiędzy negocjującymi?

**Bogusław Hutek, przewodniczący górnictwa „Solidarność”:** - W porozumieniu z 25 września, które kończyło podziemny protest pracowników Polskiej Grupy Górniczej, zawarliśmy szereg konkretnych uzgodnień. One dotyczyły wielu spraw - między innymi inwestycji i nie tylko. Od początku zakładaliśmy, że strona rządowa przedstawi projekt umowy społecznej uwzględniający i doszczegóławiający tamte ustalenia. Taki miał być sens umowy społecznej. Myśleliśmy, że dostaniemy dokument, dzięki któremu zyskamy pewność, iż wspomniane inwestycje zostaną zrealizowane, że dowiemy się, kiedy zostaną zrealizowane i tak dalej. Umowa społeczna miała zawierać konkretne, rozbudowane zapisy dotyczące tego, co w ogólnym zarysie wpisaliśmy do wrześniowego porozumienia. Niestety, okazało się, że tak nie jest. Dokument przedstawiony przez rząd był prawie tak samo ogólny, jak porozumienie. Dlatego podjęliśmy decyzję, by przedstawić własny projekt. Gdybyśmy nie podjęli tematu, rozmowy ślimaczyłyby się w nieskończoność. Nie chcieliśmy do tego dopuścić. Zdaję sobie sprawę, że nasza propozycja jednym się podoba, a drugim

się nie podoba. Najlepiej nic nie robić, siedzieć z boku i krytykować. My jednak wyszliśmy z założenia, że najgorszy byłby brak decyzji. Kolejne tygodnie upłynęłyby nam na bezproduktywnych dyskusjach o niczym. Przypominam, że umowa miała być przyjęta do 15 grudnia ubiegłego roku. Póki co, jest koniec stycznia...

**SG:** - Czym konkretnie projekt związkowy różni się od rządowego? Jakie są jego zalety?

**BH:** - Podstawową zaletą projektu związkowego jest precyzja. Idźmy po kolei. Po pierwsze - obok nazw kopalń umieściliśmy konkretne daty, w których powinny one zakończyć wydobycie. Są to te same daty, które zostały zapisane we wrześniowym porozumieniu. Od razu wyjaśniam, że w projekcie rządowym obok nazw kopalń były puste miejsca, co zawsze dawało pole do rozmaitych kombinacji, na przykład przyspieszenia decyzji o zamknięciu konkretnych zakładów. My od samego początku stoimy na stanowisku, że daty nie powinny być już zmieniane. Po drugie - umieściliśmy zapis, który mówi o konieczności ustawowego powołania Śląskiego Funduszu Rozwoju. Fundusz wspierający śląskie przedsiębiorstwa byłby wzorowany na Polskim Funduszu Rozwoju. Podkreśliliśmy, że w ustawie powinny zostać wskazane źródła finansowania Funduszu, tak żeby nie był to kolejny martwy twór. Po trzecie - wpisaliśmy, że 70 procent z przeznaczonych dla Polski środków przewidzianych w funduszach transformacyjnych powinno przysięść na Śląsk. Wspomnieliśmy szczegółowo o inwestycjach umożliwiających realizację projektów z obszaru czystych technologii węglowych czy z obszaru technologii IGCC. Rząd ma się zdeklarować, że

je zrealizuje i do kiedy. Wpisaliśmy jednak konkretną datę graniczną - rok 2025. O ile wszystkie te innowacje udałoby się zrealizować, przebieg transformacji śląskiej gospodarki byłby łagodniejszy. Po czwarte - wracamy do kwestii dokończenia budowy elektrowni „Ostrołęka C” w zgodzie z pierwotnym projektem, gdzie miała ona być zasilana węglem. Nie zapominamy o tym i postulujemy, aby tak się stało. Dzięki temu polskie kopalnie będą miały zapewniony zbyt węgla do momentu, kiedy - zgodnie z harmonogramem - zostaną wygaszone. Po piąte - w naszym projekcie zawarliśmy zapisy dotyczące osłon socjalnych dla załóg. Chodzi nie tylko o znane już sprzed lat „urlopy górnicze” dla osób, które „ocierają się” o wiek emerytalny, ale i o nowatorski pomysł 5-letnich dopłat do wynagrodzeń dla górników, którzy po odejściu z kopalni przyjmą się do pracy u innego pracodawcy i będą tam zarabiać mniej niż dotąd. Po szóste - wskazaliśmy na problem firm okołogórnictwa, które zatrudniają tysiące osób, a wraz z likwidacją kopalń stracą rynek zbytu. W tej sprawie odbędą się zapewne osobne rozmowy z udziałem przedstawicieli firm. Oni też chcieliby wiedzieć, na czym będą stać. O wielu z wymienionych przeze mnie obszarach projekt rządowy nawet nie wspominał. Tymczasem środowisko górnicze chcia-

łoby wiedzieć rzeczy najprostsze - w jaki sposób będzie przebiegać likwidacja sektora, czy wszyscy zatrudnieni dopracują do emerytury, czy na Górnym Śląsku powstaną w zamian nowe miejsca pracy, czy pracowników likwidowanych kopalń obejmą osłony socjalne. Przedstawiciele rządu zgodzili się, aby dalsze rozmowy przebiegały w oparciu o związkowy projekt umowy. Podczas ostatniego spotkania wyjaśniliśmy im kwestie, co do których były jeszcze pewne wątpliwości. Wiele wskazuje na to, że w pierwszym tygodniu lutego będziemy mieli rozpisany plan spotkań. Chcemy tę sprawę „dopiąć” jak najszybciej, bo i tak jesteśmy już dobrze spóźnieni.

**SG:** - Odejdźmy teraz może od tematu umowy społecznej i skupmy się na sprawach bieżących. W ostatnim czasie pewien niepokój mogły wywołać doniesienia o sytuacji finansowej PGG. Możemy wpisać konkretne daty wygaśnięcia poszczególnych kopalń do dokumentów, ale za moment okaże się, że największa polska spółka węglowa do tego czasu po prostu nie dotrwa...

**BH:** - Z moich informacji wynika, że PGG ma zapewnione finansowanie do końca marca.

Poważnym problemem, o którym mówimy od dawna, jest brak odbioru zakontraktowanego węgla przez energetykę. Wygląda na to, że Zarząd prowadzi rozmowy z koncernami energetycznymi w temacie samych kontraktów, płatności i odbioru surowca. Niestety, PGE Polska Grupa Energetyczna nie zmieniła swojej dotychczasowej polityki - nadal węgla odbiera nie chce. Co gorsza, nadal importuje węgiel kolumbijski. Równie istotną sprawą dla Polskiej Grupy Górniczej jest pożyczka z Polskiego Funduszu Rozwoju. Ona się nam należy, bo również odczuliśmy bolesne skutki spowolnienia gospodarczego wynikającego z pandemii koronawirusa. Teraz trwa walka z czasem. Jeśli do połowy lutego nie dostaniemy informacji, że PGG się dogadało z PGE i że jest szansa na pożyczkę z PFR, trzeba będzie zareagować w inny, zapewne ostrzejszy sposób. Wszystko po to, by PGG przetrwała do momentu uruchomienia procesu transformacyjnego, bo to pozwoli na subsydiowanie kopalń. Alternatywą jest upadłość PGG i pozostawienie kilkuset tysięcy ludzi - pracowników PGG oraz firm kooperujących - na przysłowiowym lodzie.

**SG:** - Dziękujemy za rozmowę.

rozmawiał: MJ

## Inwestować z czysty węgiel

**Związkowcy ze Śląska chcą, aby nowy blok w elektrowni Ostrołęka był zasilany węglem, a nie gazem. To jeden z postulatów przedstawiony stronie rządowej podczas blisko siedmiogodzinnych rozmów na temat transformacji górnictwa.**

**STRONA** związkowa przedstawiła również postulat, aby nowy blok energetyczny w elektrowni Ostrołęka był zasilany - jak pierwotnie planowano - węglem kamiennym. Budowa węglowej elektrowni Ostrołęka C rozpoczęła się w 2018 roku. W czerwcu ubiegłego roku ogłoszono, że nowy blok będzie opalany nie węglem, ale gazem ziemnym.

- Jako państwo ponieśliśmy tam już zbyt duże koszty, żeby w tej chwili marnotrawić parę mld zł. Lepiej, gdyby ta elektrownia była na polski węgiel kamienny niż gaz pochodzący spoza Polski. Mamy nadzieję, że rząd przynajmniej jeszcze raz się nad tym pochyli

- powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”.

Zdaniem szefa śląsko-dąbrowskiej Solidarność Dominika Kolorza, stronie społecznej zależy na gwarancji inwestycji w czyste technologie węglowe, które zapewnią rynek dla określonej ilości węgla.

Kluczowe elementy dokumentu przygotowanego przez stronę społeczną dotyczą mechanizmu finansowania transformacji gospodarczej województwa śląskiego, inwestycji w nowoczesne, niskoemisyjne i bezemisyjne technologie węglowe oraz systemu osłon socjalnych dla pracowników sektora wydobywczego.

W części dotyczącej systemu finansowania transformacji gospodarczej w regionie znalazły się m.in. zapisy o powołaniu spółki na wzór Polskiego Funduszu Rozwoju, czy Śląskiego Funduszu Rozwoju, którego statutowym celem będzie odbudowa potencjału gospodarczego Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Transformacja górnictwa oznacza transformację całego przemysłu w regionie, dlatego fundamentalnym elementem związkowego projektu umowy społecznej są inwestycje zapewniające bezpieczeństwo energetyczne regionu i kraju. Chodzi o technologie, które pozwalają na wykorzystanie węgla w tzw. okresie przejściowym, czyli do momentu osiągnięcia przez Polskę neutralności klimatycznej. W projekcie wskazane są m.in. inwestycje w nowoczesne niskoemisyjne instalacje zgazowywania węgla do SNG lub metanolu, instalacje IGCC, czyli niskoemisyjne i wysokosprawne bloki energetyczne czy też tzw. „błękitny węgiel”.

jm

Zgazowanie węgla powinno być w strategii Polski s. 8



PG „SILESIA”

# Górnicy z „Silesii” chcą równego traktowania

**CZTERY** organizacje związkowe funkcjonujące w Przedsiębiorstwie Górniczym (PG) „Silesia” Sp. z o.o. - NSZZ „Solidarność”, Związek Zawodowy Górników (ZZG) w Polsce, Związek Zawodowy (ZZ) „Kadra” i Związek Zawodowy Ratowników Górniczych w Polsce - domagają się od stron negocjujących umowę społeczną dotyczącą transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego, by wpisały do dokumentu możliwość skorzystania z programów ostonowych również przez pracowników czechowickiej kopalni.

ZWIĄZKOWCY uważają, że w momencie, gdy tworzona jest strategia dla całego sektora, nie powinno się różnicować zakładów górniczych i załóg ze względu na strukturę własnościową spółek węglowych.

- Nie ma znaczenie czy jest to spółka kontrolowana bezpośrednio, pośrednio czy niekontrolowana przez Skarb Państwa. W kopalniach tych bez względu na strukturę własnościową pracują polscy obywatele i powinni oni mieć takie same prawa. Nie wolno dyskryminować pracownika tylko dla tego, że pracuje w prywatnej kopalni. Czym się różni prywatny właściciel w spółce pośrednio kontrolowanej przez Skarb Państwa, od prywatnego właściciela w spółce nie kontrolowanej przez Skarb Państwa? Niczym, tak samo jest prywatnym podmiotem - wskazali autorzy pisma skierowanego na ręce pełnomocnika rządu do spraw transformacji

energetycznej i górnictwa Artura Sobonia.

Strona społeczna chce uniknąć sytuacji, w której część górników nie miałaby prawa do zabezpieczeń socjalnych przewidzianych przyszłą umową.

- Jeżeli tworzy się program dla całego sektora to nie powinien on tworzyć grup uprzywilejowanych. Pracownicy pracujący w kopalni kontrolowanej przez prywatnego właściciela powinni mieć także możliwości skorzystania z pakietu ostonowego w przypadku gdy właściciel podejmie decyzję o likwidacji kopalni. Umowa Społeczna powinna nie różnicować pracowników, a dawać im jednakowe zabezpieczenie socjalne na wypadek utraty miejsca pracy - zaznaczyli przedstawiciele związków zawodowych. - Rząd Polski pod presją Unii Europejskiej podjął decyzję o likwidacji rynku węgla energetycznego w Polsce do roku 2049. Nie obejmując pakietem socjalnym górników z prywatnych kopalń wę-

gla energetycznego Rząd Polski zmusza właścicieli do zamknięcia swoich firm i wyrzucenia pracowników na bruk bez żadnego zabezpieczenia socjalnego - podkreślili.

Przypomniano, że górnicy z PG „Silesia” płacą podatki, więc pośrednio współfinansują transformację energetyczną kraju (nie

powinni zatem pozostawać poza obszarem wsparcia ze strony państwa) oraz to, że tylko wskutek determinacji załogi 10 lat temu pozyskano inwestora, dzięki któremu kopalnia funkcjonuje do dziś.

- Przedsiębiorstwo Górnicze „SILESIA” zostało założone przez pracowników w związku z próbą

likwidacji zakładu przez ówczesne władze Kompanii Węglowej. Udało nam się znaleźć inwestora, który przez 10 lat był z nami. W tym czasie zmieniliśmy system czasu pracy oraz zasady wynagradzania co pozwoliło na większą przejrzystość w kosztach wynagrodzeń. Zmieniła się organizacja i kultura pracy co spowodowało, że nasza wydajność na jednego pracownika jest najlepsza ze wszystkich śląskich kopalni. Mamy nadzieję, że jeszcze wiele lat będziemy na naszej kopalni pracować i że pracownicy PG Silesia Sp. z o.o. pomimo znajdowania się w tym programie [transformacji górnictwa - przyp. red. SG] nie będą musieli z niego skorzystać - czytamy w zakończeniu pisma.

Oprócz ministra Sobonia, stanowisko strony związkowej z PG „Silesia” otrzymali także związkowi liderzy: Bogusław Hutek, Dominik Kolorz (obydwaj z NSZZ „Solidarność”), Waław Czerkawski, Sebastian Czogała, Dariusz Potyrała (wszyscy z ZZG), Bogusław Studencki i Dariusz Trzcionka (obydwaj z ZZ „Kadra”).

M.J



**SEKTOR PRYWATNY** Jest projekt budowy nowej kopalni

## Biznes węglowy wciąż atrakcyjny

Górnictwo węgla kamiennego znajduje się obecnie w nieciekawej sytuacji, a jednocześnie znajdują się chętni na kupno istniejącej kopalni i budowę nowej. Warto przyrzeć się tym przypadkom.

**ZACNIJMY** od kopalni Silesia, która wkrótce prawdopodobnie zmieni właściciela. Zostanie nim katowicka spółka Bumech, znany producent maszyn górniczych. Bumech 16 grudnia 2020 r. podpisał przedwstępną umowę kupna od czeskiej grupy Energetický a Průmyslový Holding (EPH) i cypryjskiej spółki Braindour Development większościowych udziałów w kopalni Silesia.

### Silesia z koncesją do 2044 r.

Przedmiotem umowy jest zakup przez Bumech łącznie 99,975 proc. w Przedsiębiorstwie Górniczym Silesia oraz 100 proc. udziałów w spółce Mining Services and Engineering z siedzibą w Czechowicach – Dziedzicach.

Kopalnia Silesia posiada koncesję na wydobycie węgla do 31 sierpnia 2044 roku. Mining Services and Engineering

to spółka zajmująca się gospodarką wodną i produkcją energii cieplnej na potrzeby PG Silesia. Za udziały w kopalni Silesia Bumech zapłaci 9,86 mln zł a za udziały w spółce Mining Services and Engineering zapłaci 9,17 mln zł. Obie płatności zostaną dokonane w ratach do 30 września 2022 r.

To jednak nie wszystkie opłaty. Bumech dodatkowo zobowiązał się, że w okresie od października 2022 roku do września 2024 roku będzie wypłacać udział w przyszłych zyskach kopalni Silesia w wysokości 20 proc. miesięcznego zysku operacyjnego (EBIT), lecz nie więcej niż 1,5 mln zł miesięcznie.

19 stycznia 2021 r. Bumech i EPH otrzymali zgodę na transakcję od Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). To była najpoważniejsza przeszkoda w transakcji, można się spodzie-

wać, że w ciągu najbliższych tygodni zostanie zawarta ostateczna umowa w tej sprawie.

Powstaje pytanie, po co Bumech kupuje kopalnię, a znacznie większa grupa, jaką jest czeski EPH, ją sprzedaje.

### Ucieczka do przodu

Bumech na kupnie Silesii chce piec dwie pieczenie.

- Z jednej strony mamy pomysły, jak rentownie prowadzić wydobycie w tej kopalni, a z drugiej zlecenia od Silesii dla spółek grupy Bumech zapewnią kompensowanie zmniejszającego się strumienia zamówień od innych kopalni. Mamy ambicję, aby kupowana przez nas kopalnia Silesia była jedną z najpóźniej zamykanych kopalni w Polsce.

Dokończenie na str. 6

## KOMENTARZ

### Poniesiemy identyczne konsekwencje

Mówi Grzegorz Babij, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PG „Silesia” Sp. z o.o.: - Nasza propozycja jest reakcją na coraz bardziej restrykcyjną „politykę klimatyczną” Unii Europejskiej i na wszystko to, co dzieje się wokół planów transformacji górnictwa węgla kamiennego, jak też energetyki węglowej w Polsce. Nie możemy zamykać oczu na rzeczywistość. Jesteśmy kopalnią prywatną, to prawda. Państwo nas formalnie zamykać nie będzie. Ale popatrzymy na to z innej strony - jeśli Polska przyjmie program odchodzenia od węgla, skutki odczujemy wszyscy. Dla „Silesii” perspektywa likwidacja elektrowni węglowych oznaczać będzie tyle, że kopalnia nie będzie miała komu tego węgla sprzedać. Czyli - w jakiejś perspektywie czasowej - też grozi nam zamknięcie, choć nie wskutek decyzji rządu o likwidacji, a w wyniku braku chętnych na wydobycie surowiec wynikającego z poczynań rządu. Reasumując, wszelkie decyzje rządu dotyczące przyszłości energetyki węglowej bezpośrednio wpłyną na „Silesię” - jej kondycję i możliwości funkcjonowania na rynku. Skoro tak, to domagamy się równego traktowania. Górnicy z „Silesii” są takimi samymi ludźmi i takimi samymi pracownika-



mi, do tego wykonującymi takie same zadania, jak górnicy z kopalń Polskiej Grupy Górniczej czy każdej innej spółki węglowej. Poniosą również takie same konsekwencje ewentualnego procesu likwidacyjnego polskiej energetyki węglowej, co ich koledzy z PGG. Jeśli chcemy mówić o elementarnej sprawiedliwości, załogę „Silesii” również należy objąć programami ostonowymi - tak, by w sytuacji, kiedy dojdzie do sytuacji krytycznej, jako jedyna nie została „na lodzie”. Dlatego powinniśmy zostać ujęci w umowie społecznej i to jak najszybciej, nie mam co do tego wątpliwości.

notował: M.J

## JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

# Jak szybko przyjechali, tak szybko wyjechali



Reprezentatywne organizacje związkowe zrzeszające pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) skierowały list otwarty do wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego, krytykując dotychczasową politykę nieustannych rotacji personalnych w JSW, co - ich zdaniem - uniemożliwia sprawne zarządzanie Spółką. O zawartości listu i reakcjach na jego publikację rozmawiamy z przewodniczącym Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” JSW SA Sławomirem Kozłowskim.

Skąd pomysł, by o problemach JSW informować przedstawicieli władzy za pomocą listu otwartego? Do tej pory ta komunikacja odbywała się w sposób tradycyjny. Były pisma, były rozmowy, dzięki którym napięcie na ogół udawało się unikać...

Byliśmy zmuszeni do przekazania naszej opinii w formule listu otwartego, bo mieliśmy obawy, że treść pisma przekazanego tradycyjnym trybem mogłaby nie dotrzeć do adresata. A piszemy tam o sprawach niezwykle istotnych z punktu widzenia Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Zdajemy sobie sprawę, że niektóre ze stwierdzeń mogą się nie podobać kilku politykom i że chcieliby oni przekonać nas do swoich racji. Mają do tego prawo. My natomiast doskonale pamiętamy rok 2015 i to, gdzie wtedy - również wskutek nieudolnego zarządzania - znalazła się JSW. Za błędy zarządzających zapłaciła wtedy wyłącznie załoga. Pracownicy ocalili tę firmę i swoje miejsca pracy, godząc się na czasowe obniżenie wynagrodzeń. Przypominam, gdyby ktoś nie pamiętał, że JSW była wtedy o krok od ogłoszenia upadłości. Nie

chcemy dopuścić do powtórki takiej sytuacji i dlatego zależy nam, by notowana od 10 lat na giełdzie Jastrzębska Spółka Węglowa - przynosząca w dobie koniunktury olbrzymie zyski Skarbowi Państwa, zatrudniająca dziś ponad 22 tysiące osób - nadal mogła się rozwijać, by była pewnym miejscem pracy, gdzie pracownik jest godziwie wynagradzany i szanowany. Taki scenariusz jest możliwy, o ile firmą będą kierować osoby odpowiedzialne. Niestety, do tej pory bywało z tym różnie.

Wyjątkowy jest też adresat listu. Dlaczego zwróciliście się do wicepremiera i prezesa partii rządzącej Jarosława Kaczyńskiego, a nie któregoś z ministrów? Czy naprawdę w JSW jest tak źle, by trzeba było angażować lidera większości parlamentarnej?

Przede wszystkim pan prezes Kaczyński politycznie odpowiada za działania obecnego rządu, jest liderem ugrupowania, które zdobyło władzę w Polsce. Chcemy, by dowiedział się, że mamy poważne zastrzeżenia co do nadzoru właścicielskiego nad Jastrzębską Spółką Węglową i to nie od dziś. Potrzebna jest nam stabilizacja kadrowa, potrzebna jest nam fachowość w zarządzaniu, a także rozsądek i spokój. Wtedy będziemy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość. Spójrzmy, jak to wyglądało w ostatnich latach - ilu prezesów, wiceprezesów i innych osób z kierownictwa się u nas zmieniło. To była nieustanna „karuzela stanowisk”. Ludzi pełniących kluczowe funkcje wymieniano co trzy miesiące, co pięć miesięcy... Tak nie da się funkcjonować w żadnej dużej firmie, a tym bardziej w przedsiębiorstwie górniczym. Przy takiej rotacji nie ma szans na realizację pomysłów wieloletnich, bo co chwilę ktoś inny steruje Spółką,

więc co chwilę zmieniają się priorytety. Firma, gdzie brakuje myślenia o przyszłości, musi upaść. I temu właśnie chcemy zapobiec.

Na list już zareagowali Rafał Pasięka i Robert Małek, byli członkowie Zarządu JSW. Ich zdaniem, znalazły się tam liczne oszczerstwa i kłamstwa. Obydwaj wezwali reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA do zaprzestania naruszania ich dóbr osobistych. Określiliście ich mianem „pseudo menedżerów”. Warto było używać tak ostrych słów?

Ci panowie powinni się zastanowić, co piszą. Nawiasem mówiąc, też nas tam ponazywali w sposób mało kulturalny. Mogą nas zresztą nazywać, jak chcą, jeśli nie potrafią inaczej. Pod opublikowanymi przez nich wypowiedziami nastąpił wysyp antyzwiązkowych komentarzy ze strony rozmaitych trolli internetowych. Tylko dlaczego właśnie do Jastrzębskiej Spółki Węglowej - gdzie funkcjonują mocne struktury związkowe - wszyscy chcą przechodzić z prywatnych firm okolo-górniczych? Są to zwłaszcza ludzie z podmiotów wykonujących usługi na rzecz JSW, którzy na co dzień widzą, jakie możliwości mają pracownicy JSW i co im przysługuje, bo wywalczyły to niegdyś związki zawodowe. Wracając do obydwu panów... Jak szybko przyjechali do Jastrzębskiej Spółki Węglowej, aby objąć swoje funkcje, tak szybko z niej wyjechali. Do tego nie ponieśli żadnej odpowiedzialności za podjęte decyzje. Pan, który dziś przechwala się swoimi sukcesami, niech sobie przypomni, jak kopal-

nie JSW wstrzymywały wydobycie, bo były „zasypane” węglem. Choć za to odpowiadał, nie umiał tego węgla sprzedać, przez co cykl produkcyjny musiał zostać ograniczony. Nie fedrowaliśmy wtedy nawet na wszystkie zmiany. W niektórych kopalniach wydobycie było ograniczone do jednej zmiany. Niech ten pan spojrzy, ile musieliśmy wynająć placów poza kopalniami, aby móc tam składować węgiel, bo przykopalniane zwały były pełne. Niech się zastanowi, ile węgla umiał sprzedać, a dopiero potem pisze o swoich sukcesach. Jeśli naprawdę jest tak dobrym handlowcem, jak sam twierdzi, wkrótce trafi do któregoś z wielkich korporacji, czego mu życzymy. Póki co, mogą powiedzieć tyle, że dysponujemy dokumentacją świadcząca o osiągnięciach owego pana z czasów, kiedy sprawował swoją funkcję w JSW. Jeśli zaistnieje potrzeba, za miesiąc do tematu wrócimy i powiemy, jakie były wtedy wyniki sprzedaży, jakie były zapasy węgla i co się wtedy działo.

Reagują inni, nie mają jednak - przynajmniej na razie - żadnej reakcji ze strony samego wicepremiera Kaczyńskiego. Jakie będą kolejne kroki reprezentatywnych organizacji związkowych JSW?

W dalszym ciągu będziemy zabiegać, aby zarządzający Jastrzębską Spółką Węglową byli kompetentni, ale też o to, by skończyć z fatalną i szkodliwą praktyką nieustannego nominowania i odwoływania osób sprawujących kierownicze funkcje w JSW. Potrzebny jest nam rozsądek i stabilizacja. Osobną kwestią jest postawa polityków, zwłaszcza parlamentarzystów. Oni

nam cały czas dają do zrozumienia, że lepiej wiedzą, co się dzieje w naszej firmie. Skoro tak, niech przestaną tutaj wysyłać swoich przedstawicieli i sami wejdą do Zarządu JSW. Bo decydować o czymś bez żadnej odpowiedzialności jest bardzo łatwo. My, związkowcy, na co dzień mamy styczność z pracownikami i jesteśmy przez nich oceniani. Tymczasem byli członkowie Zarządu JSW - wszyscy, nie tylko wcześniej wspomniani! - nigdy i przed nikim za żadne szkodliwe działania wobec firmy nie odpowiedzialni. To kolejna rzecz nie do pomysłenia. Dzisiaj niektórzy z nich chwalą się swoimi osiągnięciami. Gdyby byli tacy wspaniali, nadal by tutaj byli - sęk w tym, że dawno ich u nas nie ma. Nie słyszałem też, by byli rozchwytywani na rynku przez inne firmy. Na koniec odniosę się jeszcze do sprawy konkursu na prezesa JSW. Odnoszę wrażenie, że w spółkach z udziałem Skarbu Państwa konkursy stały się swego rodzaju zasłoną dla polityków. Wygląda to tak, że wiadomo, kto wygra, ale w razie czego, gdyby przyszedł prezes był po prostu słaby, żaden z politycznych patronów nie ponosi z tego tytułu odpowiedzialności. Być może prosta nominacja przez odpowiedniego ministra byłaby rozwiązaniem lepszym? Wiem, że to niemożliwe przy obecnych warunkowaniach prawnych, ale mielibyśmy przynajmniej jasność, kto za co odpowiada. Bo na razie mamy do czynienia z ciągłym udawaniem, na czym tracą fatalnie zarządzane firmy - a więc i Skarb Państwa - oraz zatrudnieni tam ludzie.

Dziękujemy za rozmowę.  
rozmawiał: Marek Jurokowski

## Pomoc dla Dariusz Szczecina

Witam, w imieniu całej rodziny chcielibyśmy prosić o pomoc finansową dla Dariusza Szczecina. Mąż-ojciec-syn-przyjaciel w dniu 3.11.2020 doznał nagłego zatrzymania krążenia, w wyniku długotrwałej reanimacji przywrócono czynność serca lecz niestety neurologicznie stwierdzono stan wegetatywny. Po dwóch miesiącach bardzo trudnej i skomplikowanej walki w klinice, Darek wciąż oddycha za pomocą respiratora. W najbliższym czasie czeka nas ogromnie kosztownej, długiej i specjalistycznej rehabilitacji w zakresie fizjoterapii oraz rehabilitacji neurologicznej. Jako najbliższa rodzina robimy wszystko by w jak największym stopniu pomóc Darkowi w tej bardzo ciężkiej i niewyobrażalnie trudnej sytuacji. Niestety koszty związane z przyszłą, kompleksową i metodyczną opieką specjalistów oraz rehabilitacją przewyższają nasze możliwości finansowe. W tej walce Darek potrzebuje pomocy Nas wszystkich, tych którzy Go kochają, którzy Go znają, pamiętają uśmiech-

niętego, niewyobrażalnie empatycznego. Każdy z Nas może pomóc wpłacając dowolną kwotę na konto fundacji Votum z dopiskiem: dla Dariusz Szczecina

Santander Bank Polska S.A.  
32 1500 1067 1210 6008 3182 0000  
KOD SWIFT/BIC: WBKPPLPP  
Tytuł przelewu: dla Dariusz Szczecina

Możemy też pomóc przekazując 1% podatku, wystarczy w deklaracji PIT, w rubryce poświęconej OPP wpisać dane:  
KRS: 0000272272 Cel szczegółowy:  
dla Dariusz Szczecina

Wszystkim z osobna niezmiernie z całego serca DZIĘKUJĘ



## RYNEK WĘGLA Atak ekologów na ekogroszki

## Kto tu kogo oszukuje?

**EKOGRΟΣZKI** to popularne i chętnie kupowane produkty. Ekolodzy z fundacji ClientEarth przypuścili atak na producentów i sprzedawców ekogroszków. Spółki węglowe odpierają zarzuty.

FUNDACJA ekologiczna ClientEarth Prawnicy dla Ziemi w połowie stycznia wezwała producentów i dystrybutorów węgla typu „ekogroszek” do zaprzestania stosowania tej nazwy. Zdaniem Fundacji, określanie jakiegokolwiek węgla jako produktu ekologicznego to świadome wprowadzanie konsumentów w błąd.

Ekogroszek to przeznaczony dla gospodarstw domowych węgiel o niskiej gramaturze, którego popularność w ostatnich latach stale rośnie. Według szacunków Fundacji ClientEarth nawet 30 proc. gospodarstw domowych, które korzystają z węgla do wytwarzania ciepła stosuje ekogroszek.

### Falszywa reklama?

- Produkt ten reklamowany jest przez wielu producentów i sprzedawców w sposób, który może sugerować, że jest to paliwo przyjazne dla środowiska. W efekcie kupujący mogą odnosić mylne wrażenie, że kupują produkt, który nie powoduje zanieczyszczenia powietrza - czytamy w wyjaśnieniach ClientEarth.

Sprawa, oczywiście, wygląda zupełnie inaczej niż to przedstawiają ekolodzy. Polska Grupa Górnicza (PGG) przypomina, że kwestię tego, czy paliwo można legalnie nazywać ekogroszkami, można rozstrzygnąć szybko i ściśle formalnie.

### Co mówi prawo?

PGG informuje, że obiektywnej odpowiedzi udziela obowiązujący akt prawny, w którym taką właśnie nazwę przypisano jednemu z sortymentów węgla kamiennego, brykietów lub peletów o uziarnieniu 5-31,5 mm w tabeli nr 4 załącznika do Rozporządzenia Ministra Energii z dnia 27 września 2018 r. w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych.

PGG zwraca uwagę, że odpowiedź na pytanie, czy ekogroszki są bezpieczne dla zdrowia i ekolo-

giczne, zawiera z kolei podstawa prawna powyższego rozporządzenia, a mianowicie ustawa z dnia 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, której art. 3a zapewnia wprost, że opisane w niej paliwa węglowe przeznaczone do użycia w gospodarstwach domowych i instalacjach o mocy mniejszej niż 1 MW „spełniają wymagania jakościowe określone dla tego rodzaju paliwa ze względu na ochronę środowiska, wpływ na zdrowie ludzi oraz interesy konsumentów”.

Warto przypomnieć, że wzmiankowana ustawa wdrożyła swą treścią sześć dyrektyw Unii Europejskiej wydanych od 1998 do 2015 r. w zakresie jakości paliw z myślą o ich wpływie na stan środowiska i zdrowie publiczne.

- Tyle prawo w Polsce wobec pretensji Prawników dla Ziemi. Warto jednak wyjaśnić, że akcja Client Earth kwestionuje nie tyle wady ekogroszków, co sam fakt, że są one węglem i to wystarcza do dyskwalifikacji. Takie podejście,

zdaniami PGG jest nieuczciwe - napisano w oświadczeniu PGG.

Spółka podkreśla, że ekogroszki i doskonalone wciąż technologie ich produkcji oraz spalania w najnowocześniejszych kotłach V generacji klasy Ecodesign solidnie zapracowały na uznanie i miano paliw ekologicznych. Odznaczają się optymalnym stosunkiem ceny do efektywności energetycznej i ekologicznej.

### Co pokazuje praktyka?

Warunkiem wykorzystania możliwości ekogroszków są właściwe technologie spalania, dlatego zagadnienie kwalifikowanych paliw węglowych należy postrzegać łącznie z dynamicznym rozwojem techniki grzewczej nowej generacji.

PGG przypomina, że od 1 stycznia 2020 r. wszystkie wprowadzane na rynek kotły na paliwa stałe w Polsce muszą spełniać normy dyrektywy Unii Europejskiej Ecodesign, czyli Rozporządzenia Komisji Europejskiej z 28 kwietnia 2015 r.

w sprawie wykonania dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/125/WE w odniesieniu do wymogów dotyczących ekoprojektu dla kotłów na paliwo stałe.

- Okazuje się, że ekogroszki i najwyższe normy ekologiczne ich spalania nie są wymysłem polskich górników węglowych i rodzimych handlowców kotłów i paliw, ale znajdują poparcie i zrozumienie w UE w zakresie ogrzewnictwa gospodarstw domowych zwłaszcza tam, gdzie brak ciepła systemowego i gazociągów, na terenach wiejskich i słabo zurbanizowanych, czyli podobnie, jak to postuluje się w naszym kraju - zaznacza PGG.

Jak informuje PGG, dla Polski z problemem niskiej emisji użycie ekogroszków jest szansą na uporanie się z nieakceptowalnym stanem jakości powietrza w wielu miejscowościach przy akceptowalnym koszcie inwestycyjnym i w jak najszybszym tempie.

Przydatność ekogroszków w pełni doceniono m.in. w programie Czyste Powietrze a wcześniej m.in.

Programie Ograniczenia Niskiej Emisji (PONE) wraz z możliwością uzyskania dotacji państwowych do wymiany źródeł grzewczych na kotły spalające ekogroszek, a status paliw ekologicznych przynajmniej kwalifikowanym paliwem węglowym takie instytucje i organizacje, jak m.in. Polski Klub Ekologiczny, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska czy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Warto też spojrzeć na inną zaletę ekogroszków, którą jest atrakcyjna cena. Ogrzewanie domu za pomocą ekogroszku jest tańsze niż ogrzewanie gazem ziemnym, czy ciepłem z sieci ciepłowniczej. Nie zawsze zresztą sieć ciepłownicza czy gazowa jest w pobliżu domów, których właściciele stosują ekogroszki.

### Jaki wybrać ekogroszek?

Aby wybrać właściwy ekogroszek, warto przyjrzeć się parametrom opisanym na każdym opakowaniu workowym. Oprócz wielkości ziaren, która powinna wynosić od 5 mm do 25 mm, ekogroszek charakteryzuje się również konkretnymi parametrami spalania.

Pierwszy z parametrów to kaloryczność, czyli ilość ciepła (energii), którą uzyskamy ze spalania paliwa. Im wyższa kaloryczność, tym mniej węgla zużyjemy do uzyskania pożądanej temperatury w domu.

Zawartość siarki to parametr, dzięki któremu dowiemy się, w jakim stopniu nasz węgiel szkodzi środowisku. Im wyższa zawartość siarki, tym więcej szkodliwych spalin wydostanie się z naszego komina. Co ważne, wysoka zawartość siarki może także prowadzić do korozji kotła.

Kolejnym parametrem jest zawartość popiołu. Od niej zależy, jak często będziemy zmuszeni czyścić popielnik, ponieważ tzw. zapozielenie mówi nam, ile popiołu powstaje w wyniku procesu spalania paliwa.

Większość spółek węglowych produkuje ekogroszki. W ofercie PGG wśród ekogroszków są Karlik, Retopal i Pieklorz. Węglkoks Kraj oferuje ekogroszki Skarbek i Szarlej. Tauron Wydobycie w sprzedaży ma natomiast Tauron Ekogroszek, Ekogroszek Jaret Plus oraz Eko Sobieski Premium.

Opr. IDS

## Biznes węglowy wciąż atrakcyjny

Dokończenie ze str. 4

Chcemy, aby wysoka jakość węgla, efektywność wydobycia i bezpieczeństwo pracy powodowały, że wydobycie węgla w tej kopalni będzie opłacalne przez cały okres planowanej transformacji polskiego górnictwa - mówił dla portalu nettg.pl Marcin Sutkowski, dyrektor generalny Bumech.

Bumech zakłada, że będzie funkcjonował w górnictwie węgla kamiennego jeszcze przez co najmniej 10 lat. Kupno kopalni Silesia ma być ucieczką do przodu.

Rynek maszyn górniczych w Polsce się zmniejsza, posiadanie własnej kopalni zapewni zbyt jeszcze przez długie lata. Jednocześnie można się spodziewać, że polski rynek węgla ka-

miennego odbije i już wkrótce popyt na węgiel się zwiększy.

Warto też zwrócić uwagę na niską cenę kupna kopalni: 9,86 mln zł za kopalnię Silesia i 9,17 mln zł za spółkę Mining Services and Engineering. Nawet jeżeli kopalnia przynosi teraz straty to Bumech spodziewa się, że wkrótce wyjdzie na prostą - gdyby było inaczej, to przecież w tą transakcję by się nie angażował.

### 2 miliardy na nową kopalnię

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z budową nowej kopalni w Mysłowicach, którą chce zbudować spółka Brzezinka. W przypadku Bumechu i Silesii wszystko się trzyma kupy: mamy działającą kopalnię, którą kupuje znana w branży spółka

(choć, oczywiście, bez doświadczenia w zarządzaniu kopalnią) za stosunkowo nieduże pieniądze.

W przypadku projektu kopalni w Mysłowicach jest zupełnie inaczej. Tam kopalnię chce budować niewielka spółka Brzezinka, która należy do grupy ECI (Europejskie Centrum Inwestycyjne). ECI to w górnictwie całkowicie nieznaną grupą. Ma ona swoją siedzibę w Warszawie i zajmuje się przede wszystkim budową biurowców i bloków mieszkalnych w stolicy. 14 stycznia 2021 r. ECI przy współudziale władz Mysłowic zorganizowali internetową prezentację projektu nowej kopalni. Z przedstawionych informacji wynika, że ma tam być wydobywany dobrej jakości węgiel energetyczny, przeznaczony przede wszystkim do odbiorców domo-

wych. Wydobycie ma być prowadzone przy wykorzystaniu dwóch upadłych, co ma być tańsze niż budowa szybów. Roczne wydobycie ma wynosić ok. 1,5-3 mln ton i ma być prowadzone przez 20 lat. Najciekawsze jest to, że realizacja tego pomysłu ma kosztować 2 miliardy złotych! Ta kwota jest tym bardziej interesująca, że łączna wartość dotychczas zrealizowanych inwestycji przez grupę ECI wynosi około 1 mld zł, czyli połowę mniej niż budowa kopalni.

Zastanawiające jest skąd ECI chce wziąć dwa miliardy złotych na działalność w całkiem nowej dla siebie branży a dodatkowo branży trudnej. Przygotowania bo budowy kopalni spółka Brzezinka prowadzi od kilku lat i wydała na to już zapewne niemałe pieniądze. Nie można

wykluczyć sytuacji, że Brzezinka żadnej kopalni budować nie chce, tylko w odpowiednim czasie sprzeda projekt komuś innemu. A potencjalni kupcy są. To np. Tauron Wydobycie. Wchodzący w skład Tauron Wydobycie Zakład Górniczy Sobieski sąsiaduje ze złożami, które chce eksploatować spółka Brzezinka. Więc nie można wykluczyć, że Brzezinka i Tauron Wydobycie jakoś się dogadają, obie strony odniosłyby korzyści: Tauron Wydobycie przejmie złożę z koncesją na wydobycie a Brzezinka odzyska zainwestowane pieniądze. ZG Sobieski ma przed sobą jeszcze długą przyszłość, ponieważ ma być głównym dostawcą węgla do nowego bloku o mocy 910 MW w elektrowni Jaworzno III, który został uruchomiony w zeszłym roku. Ta sprawa jest jeszcze chyba daleka od rozstrzygnięcia i zapewne jeszcze nieraz będzie o niej głośno.

Igor D. Stanisławski

## JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

# Złe i dobre strony metanu

**W UBIEGŁYM** roku Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW) 18 proc. swojego zapotrzebowania na energię pokryła prądem wytworzonym z metanu, z czego połowę wyprodukowała we własnych instalacjach. Nadal jednak większość gazu, wydzielającego się przy eksploatacji węgla, trafia do atmosfery.

Z SZACUNKÓW JSW wynika, że gdyby doszło - co jest obecnie analizowane na forum UE - do obniżenia emisji metanu europejskim systemem handlu emisjami (ETS), kosztowałoby to spółkę nawet ok. 820 mln zł rocznie. „Takie koszty mogłyby doprowadzić spółkę do bankructwa” - ocenia dyrektor Biura Odmetanowania i Zarządzania Mediami Energetycznymi JSW Artur Badyłak.

Zagadnienia związane z odmetanowaniem były jednym z tematów kończącej się w piątek dwudniowej konferencji naukowej online, zorganizowanej przez Wydział Górnictwa i Geoinżynierii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, przy współpracy JSW, a także należących do niej spółek JSW Szkolenie i Górnictwo oraz JSW IT Systems.

Metan jest gazem towarzyszącym złożom węgla; w kopalniach JSW jest go najwięcej w polskim górnictwie. W ub. roku w procesie eksploatacji węgla w JSW wydzielono się prawie 362,8 mln m sześć. metanu, z czego 220,4 mln m sześć. trafiło do atmosfery poprzez wentylację wyrobisk, a 142,4 mln m sześć. ujęto w instalacje odmetanowania.

86 mln m sześć. gazu pozyskanego w ramach odmetanowania wykorzystano do produkcji energii elektrycznej i ciepłej - z tego ponad 26 mln m sześć. posłużyło do wytwarzania prądu, ciepła i chłodu we własnych instalacjach JSW, a niepełna 60 mln m sześć. sprzedano odbiorcom zewnętrznym. 56,4 mln m sześć. ujętego metanu nie zostało w żaden sposób wykorzystane.

„Ambicją naszą jest, aby całość pozyskiwanego metanu była gospodarczo wykorzystywana” - zapewnił dyr. Badyłak. Przypomniał, że obecnie w północnych kopalniach JSW budowane są kolejne układy kogeneracyjne, dzięki którym łączna moc zainstalowanych urządzeń do produkcji energii wyniesie tam ponad 40 megawatów.

Potencjalnym problemem dla JSW i innych emitentów metanu, którego potencjał cieplarniany jest ok. 28-krotnie większy od dwutlenku węgla, może być rozważane obecnie objęcie metanu unijnym systemem opłat za emisję - domaga się tego wiele organizacji ekologicznych.

„W ub. roku Komisja Europejska ogłosiła strategię metanową, wskazując jako kierunek działania ograniczenie emisji metanu. Wiodący jest duży nacisk na ukończenie emisji metanu w sektorze energetycznym, w tym z kopalń węgla. Obecnie trwają konsultacje przed rozpoczęciem prac legislacyjnych” - przypomniał szef Biura Odmetanowania i Zarządzania Mediami Energetycznymi JSW.

„Potencjalne koszty wprowadzenia EU ETS są niebotyczne i wyniosłyby za 2020 r. ponad 820 mln zł” - podał dyrektor.

W symulacji przyjęto sytuację, kiedy opłaty zostałyby wprowadzone bez okresu przejściowego i darmowych uprawnień do emisji, przy cenie uprawnień ze stycznia 2020 r. Metan odprowadzany z powietrzem wentylacyjnym wygenerowałby koszty na poziomie blisko 654 mln zł rocznie, a nie-



wykorzystywany obecnie metan ujęty w instalacje odmetanowania - ponad 167 mln zł. Łącznie JSW musiałaby zapłacić - według danych za ub. rok - za emisję ok. 276,8 mln m sześć. metanu.

Jak powiedział prodziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, profesor tej uczelni Marek Borowski, to właśnie metan odprowadzany wraz z powietrzem wentylacyjnym (w stężeniu do 0,75 proc.) jest - mimo niskiego stężenia - największym źródłem emisji tego gazu z kopalń, zarówno w Polsce, jak i na świecie. Technologie eliminujące metan z powietrza istnieją, ale nie zostały jeszcze skomercjalizowane.

W ub. roku w kopalniach JSW

wydzielano się 691 m sześć. metanu na minutę, z czego ujmowano 273 m sześć. gazu na minutę - oznacza to średnią efektywność odmetanowania na poziomie 39,5 proc. Kopalniami o największej w JSW metanowości są: Szczygłowice (gdzie wydzielano się prawie 220 m sześć. metanu na minutę), Pniówek i Budryk.

W ocenie prof. Borowskiego problemem w pozyskiwaniu metanu, wydzielającego się podczas eksploatacji górniczej, nie są obecne technologie oraz potrzebne na ten cel nakłady, ale skuteczne połączenie działalności górniczej (efektywnego i bezpiecznego wydobywania węgla) z dostępnością i zapewnieniem odpowiedniej ilości ujmowanego metanu.

Pozyskiwanie i wykorzystanie gospodarcze metanu jest jednym z priorytetów JSW. W 2019 r. w spółce powstało Biuro Odmetanowania i Zarządzania Mediami Energetycznymi, łączące funkcje w zakresie odmetanowania oraz wykorzystania metanu. Rosnąca ilość tego gazu wynika m.in. ze wzrostu głębokości eksploatacji górniczej, większego nasycenia pokładów metanem oraz koncentracji wydobycia.

Obecnie - jak ocenił prof. Borowski - na świecie znanych jest ok. 200 projektów wykorzystania metanu z pokładów węgla, z których połowa polega na wytwarzaniu z tego gazu energii elektrycznej w instalacjach o łącznej mocy do 700 megawatów.

## TAURON WYDOBYCIE

## Do szpitali trafiło 500 litrów krwi od górników

Przy zachowaniu nadzwyczajnych procedur bezpieczeństwa w zakładach górniczych TAURONA przeprowadzono w 2020 roku 19 zbiórek krwi. Dzięki tym prospołecznym akcjom do szpitali w Małopolsce i na Śląsku trafiło ponad 500 litrów potrzebnej krwi.

W TRAKCIE skomplikowanych zabiegów lekarskich zużywa się nawet kilka litrów krwi, natomiast jeden dawca może oddać jednorazowo do 450 mililitrów tego życiodajnego płynu. Dlatego Ministerstwo Zdrowia i Regionalne Centra Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa regularnie apelują o oddawanie krwi. Szczególnie obecnie pomoc ta jest niezwykle potrzebna.

Na zapotrzebowanie regionalnych

placówek medycznych odpowiedzieli górnicy z ZG Janina, ZG Sobieski i ZG Brzeszcze, którzy podczas kilkunastu akcji charytatywnych oddawali krew przy zachowaniu nadzwyczajnego reżimu sanitarnego.

- Za nami niezwykle wymagający rok, w którym załoga naszych zakładów górniczych zmagająca się z negatywnymi skutkami koronawirusa. Realizowane w naszych kopalniach od początku pan-

demii działania profilaktyczne propagują nie tylko zachowanie osobistej dyscypliny, ale również prospołeczne postawy, wspierające najbardziej potrzebujących - mówi Tomasz Cudny, prezes zarządu Tauron Wydobycie. - Kilkaset litrów krwi przekazanej przez górników placówkom medycznym, to wyraz ich realnego zaangażowania w pomoc mieszkańcom regionów, w których sami żyją i pracują.

Górnicy pozytywnie odpowiadają również na apele, by ozdrowieńcy oddawali krew w celu uzyskania osocza wykorzystywanego w leczeniu koronawirusa.

Miłosz Palka, elektryk z ZG Sobieski, po wyzdrowieniu już trzykrotnie oddał swoją krew w celu uzyskania osocza. - Honorowym dawcą krwi jestem od 19 lat. W tym czasie oddałem ponad 20 litrów. W październiku ubiegłego roku zachorowałem na koronawirusa. Po miesięcznej kwarantannie zdecydowałem się na oddawanie krwi dla osocza, aby pomóc innym ludziom. Zabieg trwa około 40 minut, ale człowiek czuje się bardzo dobrze - opisuje Miłosz.

Każdy chętny do udzielenia wsparcia i oddania krwi może to zrobić w działających przy kopalniach TAURON Wydobycie Klubach Honorowych Dawców Krwi.

- W minionym roku mogliśmy li-

czyć na hojność dawców krwi wśród górników. Ta grupa zawodowa, pracująca na co dzień w wymagających warunkach, doskonale rozumie, że takie zbiórki mają ogromne znaczenie społeczne. Oddanej krwi nigdy nie ma zbyt wiele, szczególnie w nagłych przypadkach - podkreśla Dariusz Piechowicz, wieloletni koordynator akcji z ramienia NSZZ „Solidarność” ZG „Sobieski”.

Organizatorzy akcji krwiodawstwa w kopalniach - Robert Dura z ZG Brzeszcze i Czesław Toporek z ZG Janina, podkreślają z kolei, że oddawanie krwi jest bezpiecznym procesem. Stosowany jest wyłącznie sprzęt jednorazowego użytku, wszyscy wyposażeni są w środki ochrony osobistej i zachowują niezbędną dystans.

Na ten rok w zakładach górniczych Taurona zaplanowano zorganizowanie 20 akcji zbiórek krwi. Najbliższa odbędzie się na początku lutego.

jm



# Zgazowanie węgla powinno być w strategii Polski

**ZGAZOWANIE** węgla w Polsce winno być wykorzystane jako istotny element strategii państwa. Obecnie na świecie pracuje kilkaset reaktorów zgazowania węgla, z czego ok. 90% zlokalizowane jest w Chinach - mówi profesor Marek Ściażko z Centrum Energetyki Akademii Górniczo-Hutniczej w rozmowie z portalem [www.energetyka24.com](http://www.energetyka24.com).



## Jak wytłumaczyłby Pan Profesor proces zgazowania węgla energetycznemu laikowi?

Zgazowanie węgla jest procesem przekształcenia tego paliwa w gaz, którego głównymi składnikami są: tlenek węgla i wodór. Są to składniki, z których na drodze syntezy chemicznej możemy produkować komponenty paliwowe lub paliwa silnikowe względnie po odseparowaniu tlenu węgla otrzymujemy wodór. Wodór z kolei stosowany jest do produkcji amoniaku i dalej nawozów, a w rafineriach do uszlachetniania pochodnych ropy naftowej do paliw silnikowych. Jak z tego wynika na bazie zgazowania węgla można zbudować potężny przemysł chemiczny. Poprzez zastosowanie odpowiednich reakcji syntezy można także otrzymać syntetyczny gaz ziemny, tzw. SNG względnie metanol. Oczywiście mając gaz palny można zastosować go także w energetyce w tzw. układach gazowo-parowych (IGCC).

Sam proces zgazowania prowadzi się w reaktorach chemicznych, pracujących pod wysokim ciśnieniem, gdzie rozdrobniony węgiel w temperaturze powyżej 1000°C poddaje się działaniu tlenu i ewentualnie dodatku pary wodnej. W wyniku reakcji częściowego spalania powstaje gaz palny, który po oczyszczeniu z pyłów i siarki może już być gazem stosowanym w syntezach chemicznych lub energetyce. Jednak nie każdy węgiel nadaje się do zgazowania. Jednym z podstawowych kryteriów jest jego wartość opałowa, która nie powinna być zasadniczo mniejsza od 21 MJ/kg.

**Czy zgazowanie węgla można nazwać „czystą technologią węglową”? Jaki jest jej wpływ na środowisko?**

Termin „czyste technologie węglowe – clean coal technologies” został stworzony w USA w latach 70-tych XX w. Miało to związek z uruchomieniem długoletniego programu badawczo-rozwojowego nad opracowaniem nowych technologii wykorzystania węgla charakteryzujących się znacznie mniejszą emisyjnością i większą sprawnością niż technologie stosowane do tego czasu. Emisyjność w tych czasach oznaczało przede wszystkim zmniejszenie emisji związków siarki, azotu i pyłów. Nie mówiło się wtedy o dwutlenku węgla. W związku z tym czyste technologie węglowe należy rozpatrywać jedynie w powyższym kontekście. Niezależnie od tego czy stosujemy w energetyce zgazowanie czy też spalanie węgla, emisja CO<sub>2</sub> będzie na tym samym poziomie.

Oczywiście wynikiem programu Clean Coal Technology było m.in. zgazowanie, które zostało zademonstrowane w skali 250MW w latach dziewięćdziesiątych XX w. Ogólnie biorąc technologia zgazowania pozwalała na wielokierunkowe wykorzystanie węgla od wysokosprawnej produkcji energii elektrycznej po produkcję substancji chemicznych, w tym paliw gazowych i płynnych. Zasadniczymi przesłankami rozwoju technologii zgazowania były:

- Globalna nierównowaga dostępu do zasobów gazu ziemnego i ropy naftowej oraz związane z tym polityczne napięcia.

- Koniunkturalnie niestabilne w niektórych krajach ceny paliw kopalnych, w tym gazu ziemnego i ropy naftowej, a szczególnie stale rosnąca dysproporcja pomiędzy cenami węgla, a cenami gazu i ropy.

- Mniejsze globalne zasoby gazu i ropy naftowej i w konsekwencji

prognozowane szybsze wyczerpywanie się tych surowców.

- Substytucja importowanego gazu ziemnego dla produkcji chemicznej, co wpływa na wzrost bezpieczeństwa energetycznego krajów posiadających zasoby węgla.

- Ochrona środowiska, specyfika procesu pozwala na separację substancji szkodliwych przy wysokich sprawnościach i relatywnie niskich kosztach, w szczególności ma to istotne znaczenie w rozwoju tzw. energetyki zero-emisyjnej.

W USA odkrycie znacznych zasobów gazu ziemnego spowodowało zarzucenie rozwoju i implementacji nowych technologii węglowych, a krajem, który tę ideę zrealizował są Chiny.

W dzisiejszych czasach jedynie dodanie do takich układów wychwytywania i składowania w strukturach geologicznych dwutlenku węgla (CCS) zakwalifikuje technologie węglowe do czystych.

**Czy zgazowanie węgla jest obecnie gdziekolwiek stosowane na szeroką, komercyjną skalę?**

Technologia zgazowania paliw stałych jest znana i stosowana na świecie od wielu lat. Publikowane dane na temat stanu rozwoju przemysłowych układów zgazowania na świecie wskazują na niespotykanie dynamiczny rozwój tej technologii w okresie 2000-2020. Znajduje to m.in. odzwierciedlenie w prawie sześciokrotnym wzroście produkcji gazu procesowego w roku 2018 w porównaniu ze stanem z 2010 roku. W świecie pracuje kilkaset reaktorów zgazowania węgla, z czego ok. 90% zlokalizowane jest w Chinach. W tym kraju podobnie jak w Polsce nie ma wystarczających zasobów własnego gazu ziemnego i z tego po-

wodu proces zgazowania pozwolił na rozwój przemysłu chemicznego poprzez produkcję gazu syntezowego. Głównymi produktami końcowymi w Chinach jest amoniak i metanol. W ostatnich latach nastąpiło w Chinach nasycenie rynku technologiami zgazowania i z tego powodu nie będziemy w najbliższym czasie obserwować tak intensywnego przyrostu nowych instalacji. Należy jednak podkreślić, że Chiny są obecnie także oferentem rozwiązań inżynierskich dla wszystkich zastosowań zgazowania. Obecnie w tym kraju poddaje się zgazowaniu ok. 300 mln ton węgla. Drugim krajem, w którym zgazowanie stało się strategią rządową jest Japonia. Wdraża się tam zgazowanie na potrzeby energetyki. Obecnie istnieje jedna instalacja o mocy 250MW, a bliskie uruchomienia są następne dwie o mocy 500MW.

**Czy w Polsce istnieje potencjał do rozwoju technologii zgazowania węgla? Jeśli tak, to na jaką skalę?**

Na Unię Europejską przypada jedynie 0,9% światowych udokumentowanych zasobów gazu ziemnego. Warto przy tym podkreślić, że w latach 2010-2018 poziom udokumentowanych zasobów gazu ziemnego na świecie zwiększył się o 6,3%, a w przypadku UE obniżył się o około 22%. Z tego faktu można wyciągnąć wniosek, że kraje Unii Europejskiej, w tym Polska, będą w coraz większym stopniu uzależnione od dostaw gazu z krajów pozaeuropejskich, w tym także z krajów objętych dużym ryzykiem politycznym.

W związku z tym zgazowanie węgla w Polsce winno być wykorzystane jako istotny element strategii państwa w zabezpieczeniu surowcowym przemysłu chemicznego. Często podnoszone zagadnienie budowy bloków gazowo-parowych związanych ze zgazowaniem węgla (IGCC) ma znacznie mniejszy potencjał ekonomiczny. W celu podjęcia decyzji o budowie instalacji zgazowania w Polsce konieczne jest zbilansowanie przyszłych nadwyżek węgla w perspektywie co najmniej 20 lat i wtedy można dopiero podejmować działania inwestycyjne. Sądzę, że wszystkie kierunki chemiczne są nadal atrakcyjne ekonomicznie. W przypadku produkcji metanolu wystarczy jedna jednostka zgazowująca ok. 1 mln ton węgla/rok i produkująca 500 tys. ton metanolu. Znacznie większe zapotrzebowanie istnieje w przemyśle chemicznym zużywającym gaz ziemny do produkcji wodoru. Dla pokrycia całego zapotrzebowania

tego przemysłu wystarczy poddać zgazowaniu ok. 6 mln ton węgla rocznie. Opcją niezależną od końcowego użytkownika jest produkcja syntetycznego gazu ziemnego (SNG), który może być wprowadzony bezpośrednio do sieci.

**Czy uważa Pan Profesor, że zgazowanie węgla może być faktycznie nadzieją dla państw bogatych w ten surowiec, które rezygnują ze spalania go w związku z polityką klimatyczną?**

Spalanie węgla w wielkiej energetyce polega na wykorzystaniu wytworzonego ciepła w kotle do produkcji pary, która z kolei napędza turbiny parowe. Technologia ta osiągnęła obecnie bardzo wysoki poziom zarówno w zakresie konstrukcji kotłów jak i turbin. Ponadto zoptymalizowano wszystkie obiegi ciepłone i osiągnięta sprawność netto dochodzi do 48%. Skala eksploatowanych jednostek jest rzędu 900-1000MW (Elektrownie Jaworzno, Opole, Bełchatów, Koźlenice). Zgazowanie zademonstrowano skutecznie w energetyce dotychczas w skali 250MW. Sprawność wytwarzania energii elektrycznej jest jedynie co najwyżej wyższa o 2 % od klasycznych układów parowych. Ponadto koszty inwestycyjne są wyższe o co najmniej 20-30% w odniesieniu do jednostki mocy, a dyspozycyjność mniejsza. Emisyjność bloków energetycznych opartych o zgazowanie węgla jest bezpośrednio związana z jego sprawnością. Zatem jeżeli dla bloku parowego emisja CO<sub>2</sub> wynosi 750 kg/MWh to dla bloku gazowo-parowego będzie to 730 kg/MWh. Jak widać nie ma zasadniczej różnicy, a ryzyko eksploatacyjne znacznie większe z uwagi na mniejsze doświadczenia.

Niemniej jednak istnieje potencjalnie scenariusz efektywnego wykorzystania technologii zgazowania dla energetyki. W przypadku osiągnięcia ceny uprawnień emisyjnych 50 Euro wydaje się, że budowa bloku energetycznego z usuwaniem CO<sub>2</sub> (IGCC+CCS) będzie miała sens ekonomiczny. Wtedy zgazowanie ma zdecydowaną przewagę zarówno technologiczną jak i ekonomiczną nad technologią spalania. Oczywiście warunkiem jest posiadanie odpowiednich struktur geologicznych zdolnych do magazynowania milionów ton CO<sub>2</sub> w okresie pracy elektrowni. Taka instalacja może dowolnie regulować poziom emisji CO<sub>2</sub> osiągając bez problemu 550 kg/MWh.

Rozmawiał: Jakub Wiech  
Źródło: [energetyka24.com](http://energetyka24.com)





ZIELONY ŁAD Jak to? Prądu nie ma?

# Europa zamarza

**TEGOROCZNA zima nas zaskoczyła. Jest zimna, śnieżna i taka jak powinna być. Tylko, że my od lata takiej nie widzieliśmy. Z jej powodu kolejne kraje w Europie mają kłopoty z dostawami energii.**

**DOKŁADA** się do tego polityka energetyczna Unii Europejskiej tzw. „Zielony ład”. Właśnie bowiem zamarza kolejny mit postępowego świata, jako by najlepszym dla nas rozwiązaniem, było zamknięcie kopalń, likwidacja energetyki opartej na węglu i przejście na Odnawialne Źródła Energii (OZE). I to dosłownie zamarza!

## Siła wiatru

Na początek Hiszpania. Tam jedynie słuszny lewicowy rząd Pedro Sáncheza obraził się na wszystkie tradycyjne źródła energii, które według postępowej ideologii, nie są odnawialne. Zaczął więc zwalczać elektrownie gazowe, a „niebieskie paliwo stało się cenzurowane”?! W efekcie już 8 stycznia tego roku nastąpiły pierwsze przerwy w dostawie prądu. Ciepłolubni mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego masowo dokupywali grzejniki elektryczne, kiedy ich ulice spowił dużej ilości śnieg, a temperatura spadła dużo poniżej zera. Ratunkiem dla sys-

temu energetycznego Hiszpanii okazała się francuskie elektrownie atomowe!

Ale jako, że śnieg padał dalej, wkrótce biały puch pokrył prawie wszystkie kraje w Europie, a ślepa ideologia OZE wyłożyła się jak na lodzie. Wiatraki w mrozie nie działają. Bo uszkodzą się ich drogie mechanizmy. Nie działają też, kiedy wieje za mocno. Kiedy wieje za słabo. Kiedy za długo się obracają. Takie tam nasze czepialstwo. Ale statystyki przecież nie kłamią. Tylko w Polsce w szczytowym momencie energii z wiatru dawała 5675 MW prądu. To jest więcej niż moc największej elektrowni w Polsce, Bełchatowa.

Może i więcej, ale Bełchatów produkuje 5102 MW energii elektrycznej non stop. A wiatraki wyprodukowały to w jednym momencie. Jak podają specjaliści, najniższy spadek ich wydajności to 18 MW. Tak 18 MW! Tyle jest wtedy jak nie wieje, albo wieje, albo coś tam, a jak wszystko działa

idealnie to 5675 MW. Super! Jak jednak uzupełnić braki potrzebnej nam energii, kiedy wiatraki nie działają?

## Moc słońca

Ale jeśli nie wiatraki, to przecież są panele słoneczne i energia z słońca. Montują ją wszyscy na dachach swoich domów. Bo są ogromne dotacje. Czysta, nie licząc niewolniczej pracy dzieci w Afryce, by pozyskać rzadkie minerały potrzebne do ich wytworzenia. Kolejne czepialstwo powiecie! Fotowoltaika w Polsce dała przecież w szczytowym momencie w 2020 roku 1729 MW prądu. Prawie tyle co elektrownia Rybnik zatrudniająca to piękne miasto i opalana paskudnym węglem jak piszą eko-aktywiści! Tyle tylko, że moc elektrowni Rybnik to 1775 MW non stop! Czyli sypiesz węgiel, a prąd stale leci do sieci. A 1729 MW było tylko przez chwilę w czerwcu. A minimalnie fotowoltaika produkuje „zero” prądu tj. 0



**MW.** Nie działa, jak nie świeci! W Polsce, ale nie tylko u nas jest po prostu noc, zima, zachmurzenie.

## Potęga wody

Została nam jeszcze energia z wody. Norwegowie są rekordzistami w tej dziedzinie. Z wody uzyskują 98 procent swojej energii. Maja do tego świetne warunki. Ale nawet oni wiedzą, że jak ściśnie mróz, to trzeba odpalić elektrownie gazowe. Norweg nie może zamarznąć w swoim domu. Woda, jak mam nadzieję wiedzą wszyscy, poniżej zero stopnia Celsjusza zmienia swój stan skupienia i zamienia się w lód. I elektrownia wodna ma kłopot, bo turbiny plus lód, to pewna awaria.

Polska z wody uzyskuje 1,5 procenta energii elektrycznej. Bo takie mamy warunki. Plus nie jest to tania inwestycja i nie jest w żaden sposób dotowana. Ciekawe czemu fotowoltaika i wiatraki są mocno dotowane? Może chodzi oto kto je produkuje? Czepialstwo!

Więc co się dzieje w krajach, które ślepo przechodzą na nowa religię energetyczną OZE?

Na początek spada częstotliwość w sieci energii elektrycznej. Jak to wpływa na nasze delikatne urządzenia domowe, typu komputer albo telewizor? Poczekajcie, to i w Polsce to przeżyjecie! W samej Austrii liczba awarii tego typu wzrosła ostatnio z 15 rocznie do 240! Austriacy ratują się elektrowniami atomowymi i prądem od sąsiadów. Ratują się, ale zima nie odpuszcza.

I znów zaczyna brakować prądu. Jak za bardzo zaufałeś wiatrakom, słoneczku i pomocy sąsiedzkiej, możesz mieć poważny problem. I obudzić się nie tylko bez światła, ale i ogrzewania.

Jest jednak nadzieja dla nas: „Bestia ze Wschodu”, jak określili ten atak zimy w mediach. Im dłużej będzie mrozić Europe, tym bardziej nadwyreży ich system energetyczny. Może w końcu ktoś się obudzi z tego letargu, w jakim żyją dziś Europejczycy. Chyba, że postępowi Europejczycy wolą zamarznąć!

My mamy jeszcze trochę kopalni i kilka elektrowni węglowych. Za 20 lat może być już jednak inaczej. A zima jest co roku. Lato zresztą też. Nie mając ani jednej elektrowni atomowej, liczyć będziemy tylko na prąd od sąsiadów. Pal li cho cenę tego prądu! Co będzie, jak śnieg znowu spadnie u wszystkich? Zgadnijcie kogo pierwszego odłącza z systemu? Niemców? Czechów? Francuzów?

Na razie cieszymy się białą zimą. Śniegu jest dużo i tylko covidowe obostrzenia psują nam nastrój. Cieszymy się zimą, bo może kilku z nas otworzą się oczy na absurd obecnej polityki klimatycznej. Lepiej teraz, póki jest światło, prąd i ogrzewanie. A nie jak Hiszpanie, kiedy w każdej chwili mogą im wyłączyć prąd. Bo Francuz nigdy nie wybrał Hiszpana, jeśli będzie musiał ratować Francuza. A co dopiero zmarzniętego Polaka.

PRYBA

**CZECHY** Nasi sąsiedzi zamykają swoje wszystkie kopalnie do końca przyszłego roku

## Co się dzieje, kiedy są słabe związki zawodowe

Nasi południowi sąsiedzi coraz poważniej rozważają plan, w którym jedyny jeszcze producent węgla kamiennego w Czechach, państwowa spółka OKD, zamknie swoje kopalnie najpóźniej do 2022 r., a według niektórych źródeł, już nawet w marcu 2021 roku.

**OKD**, która w pięciu zakładach wydobywczych zatrudnia ok. 8,5 tys. pracowników, z czego co najmniej 1,5 tys. to Polacy, decyzją czeskiego rządu, właściciela spółki ma zostać dokapitalizowana, żeby były pieniądze na dalsze działanie, w tym na rozpoczęcie procesu likwidacji.

Od 2018 r. właścicielem OKD jest spółka Prisko – w 100 proc. należąca do czeskiego Skarbu Państwa. Tak więc plan zamykania kopalni u naszych południowych sąsiadów to tak naprawdę inicjatywa rządu. Chociaż premier Czech Andrej Babiš jeszcze w grudniu rok temu zapewniał, że chce, żeby kopalnie OKD działały jak najdłużej. Ale zmniejszone zapotrzebowanie energetyczne, wywołane lockdownem i coraz większy upór Brukseli, żeby jak najszybciej iść w zielone, spowodowały zmianę stanowiska czeskiego rządu. W czerwcu tamtego roku szefostwo spółki nie miało innego wyjścia, jak prosić rząd o pomoc: chodziło o 1,2 mld koron. Potem doszły kolejne 600 mln koron i skończyły się na roszczeniach opiewających na przeszło 1,8 mld koron (306 mln zł). Jednak jeszcze w



2018 r. OKD zamykała rok zyskiem netto na poziomie 2 mld koron. Ubiegły rok firma zakończyła stratą 861 mln koron. A tylko w okresie od stycznia do maja 2020 r. spółka straciła ok. 2 mld koron. Spadło również wydobywanie. W tym roku ma być mniejsze o 40 proc. w porównaniu z ubiegłorocznym. To przeszło 2 mln ton węgla mniej. Nie pomaga też sama cena surowca. Czeski rząd wylicza, że od początku roku spadła o jakieś 30 proc. Dołożyła się Unia i jej Zielony Ład i kopalnie tego nie przeżyły.

Gdzie w tym wszystkim są czeskie związki zawodowe? Czemu nie protestują? No cóż, stoją po prostu na całkiem innym poziomie niż u nas w górnictwie. W efekcie nikt nie broni tej gałęzi gospodarki i jak sami widzicie, decyzja o jej likwidacji przychodzi naszym południowym sąsiadom wyjątkowo łatwo. I niech to będzie lekcja dla wszystkich, którzy chcą ograniczyć rolę związków zawodowych w polskim górnictwie.

PRYBA

## Szanowni Czytelnicy,

W związku z falą spekulacji na temat współpracy spółki SG (wydawcy Solidarności Górniczej) ze spółką JSW Innowacje, w związku z realizacją projektu platformy internetowej Nowy Level (odsylam naszych Czytelników do archiwalnych wydań, w których obszernie pisaliśmy o projekcie; szczególnie do wydania czerwcowego w 2020 r.) informuję że do czasu zakończenia postępowania wyjaśniającego postanowiłem nie udzielać żadnych publicznych komentarzy w tej sprawie. Niestety, w obecnym momencie dominują emocje, w tym zwłaszcza negatywne podsycane przez osoby, które nie posiadają dostatecznej wiedzy na temat realizacji złożonego projektu informatycznego. Uważam, że jedynie obiektywne i merytoryczne postępowanie może wyjaśnić dogłębnie realizację ww. projektu.

Z wyrazami szacunku  
Krzysztof Leśniowski

## RYNEK Na czym polega fenomen spółki Prairie Mining?

## Wracają niczym Bumerang!

**JAK to się dzieje, że nie produkująca nic i nie wydobywająca nic w Polsce, firma, podobno górnicza rośnie w oczach, niczym na australijskiej baraninie? Czy giełdą rządzą barany, czy też to my jesteśmy baranami?**

NA POCZĄTKU stycznia inwestorzy na warszawskiej giełdzie przypomnieli sobie o australijskiej spółce Prairie Mining, która domaga się odszkodowania od polskiego rządu, za uniemożliwienie realizacji węglowych projektów Jan Karski i Dębieńsko. Spółka z antypodów rosła najszybciej na warszawskim parkiecie, osiągając w jeden dzień 41 procentowy wzrost.

My produkujemy koks i wydobywamy potrzebny do tego węgiel. I w kółko przynosimy podobno straty. Prawdziwe pieniądze okazuje się jednak robione są na spekulacjach i wyłudzeniach. Jak to się dzieje, że węgla w Polsce nie oplaca się wydobywać, górnictwo trzeba koniecznie zrestrukturizować (czytaj zlikwidować), a jednocześnie o nasze złoża węgla walczą już nawet firmy z Australii?

## Warto zapytać

Po co więc w Polsce, i Polsce górnictwo? By wydobywać węgiel? Nie!

To po co, spytacie? By trzepać kasę i tyle.

A na czym? Na wszystkim!

A kto? Każdy kto ma dojsia!

A jak? Za dużo zadajecie pytań! Nie interesujcie się!

My się jednak zainteresujemy.

Na początek przypomnimy wszystkim czym jest Spółka Prairie Mining i na czym polega jej genialny pomysł na duży zarobek.

W skrócie: wkładamy około 8 milionów złotych (2 mln USD) na odkupienie od pogrążonych w problemach w 2016 roku Czechów (spółki NWR, które po dwóch la-



tach bankrutuje, a dziś przejęta przez czeski rząd, stoi przed widmem zamknięcia w marcu) koncesji na złoża po byłej kopalni Dębieńsko.

Przez następne lata nie robimy nic. Bo po co. Polscy koledzy, „specjaliści z branży górnicznej” którzy odpowiednio przygotowali cały proces sprzedania tych terenów, gwarantują nam spokój, ale co ważniejsze - sukces. Nie za darmo, oczywiście. Włożysz trochę pieniędzy i posmarujesz trochę, a potem już prawie bez kosztowo.

Kłótnie z polskim rządem o modyfikacji zapisów w koncesji dla Dębieńska, wiadomo w naszych górnich realiach nie do rozwiązania. Australijska firma czeka jednak cierpliwie. Wie, że w przypadku Polski, nie warto budować kopalni. Warto zarabiać na górnictwie. Nawet jak się nie ma kopalni. Tak jak inni tutaj! Reszta już poszła więc łatwo.

Mija kilka lat. Koncesja na Dę-

bieńsko nieubłaganie się kończy. Wszyscy czekali na pierwszą tonę wydobytego bardzo pożądanego na rynku węgla koksującego typu 35. No prawie wszyscy! Prairie Mining wiedział, że nie tędy droga do sukcesu.

## Kluczowy arbitraż

Australijska spółka okolo-górnicza bardziej bowiem niż fedrowaniem w Polsce węgla, zajęła się sporami prawnymi. W końcu uderzyli i pokazali, o co im naprawdę chodzi. Jak piszą na portalach górnich, zebrali pieniądze potrzebne na arbitraż przeciw państwu polskiemu. I to nie małe. Źródeł finansowania nie podali?! Jednak po czasie wiemy, że jest to brytyjski Litigation Capital Management, który zapewnił spółce 18 mln australijskich dolarów, tj. 49 milionów złotych na przyszłe postępowanie przeciw Polsce. Koncesje na tereny po KWK „Dębieńsko” Prairie Mining kupiła sześć razy taniej, za kwotę 8 mi-



lionów złotych. Dzięki pozyskanej teraz kwocie, zamierza udowodnić, że polski rząd wywłaszczył ją z możliwości prowadzenia inwestycji. Choć sama nie robiła nic z posiadaną inwestycją, odkąd ją kupiła!

A najbardziej absurdalne w tym wszystkim są roszczenia finansowe pseudo-poszkodowanych. **10 do 12 miliardów zł!** Na tyle australijska spółka wyceniają swoje straty związane z naruszonymi, ich zdaniem, prawami inwestora oraz odebraniem im pozwoleń oraz koncesji. Można? Można!

Jeżeli rzeczywiście tak będzie, to sprawa uplasuje się w gronie największych postępowań dotyczących Polski w ostatnich latach. Najświeższa sprawa, czyli niedawna wygrana PGNiG z Gazpromem, opiewa na 1,5 mld USD na korzyść Polski. Koszt ugody z 2009 r., dotyczącej sporu wokół PZU i Eureka, sięgnął 8,5 mld zł. Ile wyciągnie ta dziwna spółka okolo-górnicza?

I ile straci Skarb Państwa? Czas pokaże.

## Podobny schemat

Takich kwiatków w polskiej gospodarce jest jeszcze wiele, jeśli „specjaliści od” górąją w każdym portalu branżowym, i wytłumaczają wam każdy absurd wykupu, przejęcia, zamknięcia i zrekrutowania, jako dopust boży albo postęp europejski. Spójrzcie choćby na spór KGHM z Kanadyjczykami, którzy wysunęli miliardowe roszczenia wobec Polski, za sprawę przyznanej i odebranej koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż rud miedzi i srebra w obszarach „Bytom Odrzański” i „Kotła”. Schemat prawie taki sam jak z Dębieńskiem.

Od trzydziestu lat przemian i dochodzenia do dobrobytu, nasz gospodarka takich eksperymentów wytrzyma mnóstwo. Ile jeszcze wytrzyma? Smutnym okiem czas pokaże.

Przyba

## EKOLOGIA Czy gaz ziemny jest lepszy od węgla?

## Zielony węgiel, czyli cudowny wynalazek na ratunek polskiemu górnictwu

Dzisiaj w Knurowie nastąpiło przełomowe wydarzenie na skalę światową. Działacze Solidarności wymyślili „zielony węgiel”! Ekologiczny, o tych samych wartościach jak normalnie wydobywany w knurowskiej kopalni. Górnictwo uratowane, nie musieliśmy go „genderyzować”, ani restrukturyzować czyli likwidować. I wszystko zgodnie z europejską polityką „Zielonego Ładu”.

Spytacie jak?

Po prostu podpatrzyliśmy jak to robią Niemcy! Oni w dziedzinie ochrony środowiska, albo mądrzej, w dziedzinie zarabiania na ochronie środowiska, są najlepsi. Jak poinformowało TVP INFO, niemiecka spółka Greenpeace Energy sprzedaje gaz ziemny, przepraszam ekologiczny, a o sobie pisze jako o „zakorzenionej w organizacji Greenpeace”. Oferuje ona swoim klientom „gaz ekologiczny”. Ma to być paliwo „wysokiej jakości ekologicznej”, będące „ważnym elementem dla niemieckiej transformacji energetycznej”. Jednakże w rzeczywistości jest to w 99 proc. zwykły gaz ziemny, jak podaje portal energetyka24.com.

Przypomnijmy: gaz ziemny to paliwo kopalne, którego spalanie jest szkodliwe dla klimatu. Towarzyszy mu

wprawdzie nieco niższa emisja dwutlenku węgla, ale jednocześnie wysoka emisja metanu. A właśnie to metan stanowi prawie połowę wszystkich gazów cieplarnianych.

Jak to więc się staje, że gaz ziemny staje się Odnawialnym Źródłem Energii (OZE)?

Greenpeace Energy dodaje do swojego gazu tzw. „zielony wodór”, który według producenta jest produkowany ze źródeł odnawialnych. Zielony wodór uzyskiwany w procesie elektrolizy. Woda jest rozkładana na wodór i tlen za pomocą energii elektrycznej. Greenpeace Energy twierdzi, że wytwarzanej z OZE. Dziś wyprodukowanie wodoru jest stosunkowo drogie, ale produkcja z wykorzystaniem paliw kopalnych generuje dwutlenek węgla, dlatego ekologowie wskazują, że ważną rolę w energetyce

będzie odgrywał wodór. Istnieje jeszcze „wodór niebieski”, który uzyskiwany jest w procesie reformingu parowego z gazu ziemnego, połączonym z technologią wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Jest on obecnie najpopularniej produkowanym wodorem i o wiele tańszym niż „zielony”, ale jakoś nie podszedł on niemieckim ekologom.

Jednak w pierwszych siedmiu miesiącach 2020 r. zawartość „zielonego wodoru” w sprzedawanym przez Greenpeace Energy nie przekroczyła 1 proc. Według prognoz na obecny rok, paliwo kopalne nadal pozostanie głównym składnikiem oferowanego przez Greenpeace Energy produktu, choć jego udział spadnie do 89 proc. Brakujący udział ma wypełnić jednak nie „zielony wodór”, a biogaz. I tu tkwi nasze rewolucyjne rozwiązanie!



Tak jak niemieccy ekologowie mogą sprzedawać „gaz ekologiczny”, tak my zaczniemy sprzedawać „węgiel ekologiczny”. Przecież w Unii Europejskiej jesteśmy równi! Prawda? Rozwiązanie jest proste. Do tony węgla wydobytej z naszej kopalni dodamy 10 kg czegoś ekologicznego (1 procent). Co to będzie? Nad tym jeszcze pracujemy, bo słońce czy wiaterek ciężko nam

zamienić na 10 kg. Pozostaje woda. A to już robimy od lat na płucze, więc wychodzi, że bez kosztowo uratowaliśmy polskie górnictwo. Mogą Niemcy z Greenpeace Energy, możemy i My!

Nie dziękujcie, od lat ratujemy górnictwo, pokonamy i tego wroga jakim jest „Zielony Ład”. Niemieckimi metodami.

PRYBA

PROJEKT W CAŁOŚCI  
FINANSOWANY  
Z EUROPEJSKIEGO  
FUNDUSZU  
SPOŁECZNEGO



### Punkty wydawania formularzy rekrutacyjnych do Projektu - GAZ

Oddział Wsparcia Produkcji  
JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o. przy:  
KWK "Budryk"  
ul. Zamkowa 10, 43-178 Ornontowice  
Ruch "Knurów"  
ul. Kopalniana 1, 44-190 Knurów  
Ruch "Szczygłowiec"  
ul. Górnicza 1, 44-193 Knurów  
Ruch "Borynia"  
ul. Węglowa 4, 44-268 Jastrzębie-Zdrój  
Ruch "Zofiówka"  
ul. Rybnicka 6, 44-335 Jastrzębie-Zdrój  
KWK "Jas-Bzie"  
ul. Górnicza 1, 44-330 Jastrzębie-Zdrój



+48 577 444 560  
+48 577 444 562  
+48 535 936 628



Biuro Projektu  
Dział szkoleń i Adaptacji  
JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o.  
przy KWK "Phiówek"  
ul. Krucza 18  
43-251 Pawłowice



pon. 10:00 - 18:00  
wt. 7:00 - 15:00  
śr. 7:00 - 15:00  
czw. 10:00 - 18:00  
pt. 7:00 - 15:00



gaz@jswsig.pl



# GÓRNICZA AKTYWIZACJA ZAWODOWA - GAZ

JSW Szkolenie i Górnictwo



## OFERUJEMY



Wsparcie doradcze  
i pośrednictwo pracy



Szkolenia



Studia  
podyplomowe



Staże

## JEŻELI JESTEŚ MIESZKAŃCEM WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I CHCESZ PODNIĘĆ SWOJE KWALIFIKACJE LUB SIĘ PRZEBRANŻOWIĆ, A JEDNOCZEŚNIE:

jestes pracownikiem przedsiębiorstwa górniczego lub okologórniczego, a Twój pracodawca podlega procesowi restrukturyzacji zatrudnienia na podstawie Ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników lub Kodeksu Pracy.

### LUB

jestes pracownikiem przedsiębiorstwa górniczego lub okologórniczego, ale w najbliższym czasie utracisz pracę w wyniku wypowiedzenia lub nieprzedłużenia umowy.

### LUB

byłaś/byłeś pracownikiem przedsiębiorstwa górniczego lub okologórniczego i pozostajesz bez zatrudnienia;

### LUB

chcesz odejść z rolnictwa.

## zgłoś się do udziału w Projekcie !

Szczegółowe informacje dotyczące warunków przystąpienia do Projektu  
znajdą Państwo na stronie internetowej  
[www.jswsig.pl/projekt-gornicza-aktywizacja-zawodowa-gaz](http://www.jswsig.pl/projekt-gornicza-aktywizacja-zawodowa-gaz)



# Historia w nowej odsłonie

**W GRUDNIU** ubiegłego roku została uruchomiona nowa wersja funkcjonującego od wielu lat portalu Encyklopedia Solidarności (encysol.pl). Jego zasoby są na bieżąco uzupełniane o nowe hasła.



**ENCYKLOPEDIA** Solidarności to projekt dokumentacyjny, który jest realizowany przez Instytut Pamięci Narodowej (IPN). Ma on przybliżyć użytkownikom Internetu historię ruchów opozycyjnych funkcjonujących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej między 1976 a 1989 rokiem. Portal został uruchomiony w połowie pierwszej dekady XXI wieku przez Stowarzyszenie Pokolenie w Katowicach, które go wówczas też prowadziło. Po kilku latach inicjatora wsparł Instytut Pamięci Narodowej.

Redakcja przygotowuje biogramy i hasła rzeczowe związane z opozycją z lat 1976-1989, a przede wszystkim z

działalnością NSZZ „Solidarność”, bo ruch, który powstał w wyniku strajków, jakie wybuchły latem 1980 roku, to fenomen nie tylko w historii Europy, ale całego świata. Dlatego, jak podkreślają autorzy portalu, to fenomenalne zjawisko społeczne i polityczne nie tylko warto dokumentować, badać czy opisywać, ale także popularyzować w społeczeństwie. Opublikowane materiały przygotowywało łącznie kilkuset autorów, w tym wielu z IPN. Dzięki wysiłkowi ich oraz kolejnych redakcji przekazano dotąd czytelnikom również cztery tomy „Encyklopedii Soli-

darności” w formie papierowej.

Cześć biogramów i haseł rzeczowych znajduje się w portalu Encyklopedia Solidarności (pod adresem encysol.pl). 10 grudnia ub.r. uruchomiono nową wersję portalu, nad którym opiekę przejął Instytut Pamięci Narodowej. W pierwszej kolejności uzupełniono 1287 haseł, na które złożyło się 900 biogramów i 387 haseł tematycznych. Jak informuje redakcja, po uregulowaniu kwestii związanych z prawami autorskimi zamieszczane będą hasła kolejne. Obecnie Encyklopedia Solidarności zawiera około 5000 biogramów i 2000 haseł.

Zachęcamy do odwiedzania portalu.

# Magisterski challenge

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach ogłosiło drugą edycję konkursu na najlepszą pracę magisterską poświęconą historii opozycji demokratycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1976-1989.

**W KONKURSIE** mogą wziąć udział wszyscy studenci i absolwenci różnych kierunków, którzy obronili w roku 2020 lub obronią w roku 2021 pracę magisterską z zakresu historii opozycji demokratycznej w PRL ze szczególnym uwzględnieniem między innymi powstania struktur i działalności NSZZ „Solidarność” na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, historii pacyfikacji kopalni „Wujek” 16 grudnia 1981 r., porozumień sierpniowych - w tym zwłaszcza Porozumienia Jastrzębskiego i Porozumienia Katowickiego oraz represji wobec opozycji na Śląsku w latach 1978-1989.

Termin nadsyłania prac mija 31 października 2021 r., a główna nagroda

wynosi 3 tysiące złotych. O wynikach konkursu rozstrzyga komisja konkursowa, która jest powoływana przez dyrektora Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności. Werdykt zostanie wydany w terminie 90 dni od daty zamknięcia przyjmowania zgłoszeń.

Niedawno rozstrzygnięto konkurs na najlepszą pracę magisterską obronioną w 2019 lub 2020 r. Zwycięzcą i zdobywcą nagrody w wysokości 3 tys. zł został Józef Nowak, autor pracy zatytułowanej „Zarys historii Konfederacji Polski Niepodległej w województwie katowickim w latach 1979-1981”.

mj

## KRZYŻÓWKA

PIERWSZA... - W SZKOLE I W WAGONIE	MODEL SAMOCHODU DAEWOO	DRUŻYNA, ZESPÓŁ	NIEPIKOWANY MATERAC WYPEŁNIONY PIERZEM	BADANIE NACZYŃ WIENCOWYCH PŁYTKI ŁAZIENKOWE	▼	NAROŚL NA LIŚCIACH LUB ŁODYGACH ROŚLIN	▼	BOHATERKA PIOSENKI KIEPURY	PTAK CZCZONY W STAROŻYTNYM EGIPCIE	▼	IMIE BLIXEN, PIŚKARKI DUNSKIEJ, AUTORKI „POZEGNAŃ Z AFRYKĄ”
CHOROBLIWA SKONNOŚĆ DO KRADZIEŻY							15				
BEYSZCZY NA PARKIECIE				14		MIARA PAPIERU RÓWNA 100 ARKUSZOM			17		
		12				4					19
OBRABIANIE SCHABOWEGO GŁOS KOBIECY						DRZEWO IGLASTE					
						MIASTO W PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ TURCJI			5	MIASTO W PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ FRANCJI	DAWNY ZESPÓŁ Z AGNIESZKĄ CHYLŃSKĄ
KWIATEK POD OCHRONĄ	AUTOR SŁÓW PIOSENKI „PO TEN KWIAT CZERWONY”	ROŚLINA LECZNICZA	GŁÓWNA TĘTNICA	PORAŻENIE				JEDN. ADMINISTRACYJNA W STAROŻYTNYM EGIPCIE			
NETTO +TARA						PIOSENKA PAULA ANKI					
USUWANY MYDŁEM						OBNIŻKA CENOWA			13		
						MIASTO Z TADŻ MAHAL UBILJA ŚNIEG NA STOKU				... KING COLE - PIOSENKARZ Z USA	
IMIE AKTORA SHARIFA										OGÓŁ ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH	3
						PRZEŁOŻONA KLASZTORU ŻEŃSKIEGO; KSIENI					
IMIE REŻYSERA KUROSAWY	PSEUDONIM PIĘKARZA EUZEBIUSZA SMOLARKA		NARZĄD WZROKU			STADIUM				FILM Z AGATĄ KULESZĄ	10
OGROMNA BARYŁKA						MIASTO WE WSCHODNIEJ BRAZYLII	2				16
WYSPA JAPONSKA		11				WYSPA NA MORZU EGEJSKIM	6				
							8				
						STOLICA ALBANI					1

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

**Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przysłać na adres:** Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl  
Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w grudniowej krzyżówce brzmi: **Jakis w Wigilię takiś cały rok**. Nagrody wylosowali: **Urszula Smozik** z Jastrzębia-Zdrój oraz **Wojciech Jankowski** z Puchaczowa. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

## KWK KNURÓW-SZCZYGŁOWICE



## Pierwszy pojemnik na nakrętki w JSW

**PIERWSZY** pojemnik na zakrętki powstał właśnie z inicjatywy Sekcji Młodych NSZZ „Solidarność” KWK „Knurów-Szczygłowice” Ruch „Knurów”. „Nas to nic nie kosztuje, a możemy pomóc innym” – tak właśnie namawiał nas do tego pomysłu Przewodniczący Sekcji Młodych Przemysław Grochal. Pomoc dyrekcji kopalni i oto przy butelkowni (miejscu wydawania wody uprawnionym górnikom) knurowskiej kopalni, postawiono pierwszy pojemnik na nakrętki w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

„Codziennie na Ruchu Knurów szacunkowo wydawane jest od 1500 do 2000 butelek wody. Pojemnik wypełni się więc szybko. I aż dziwne, że wpadliśmy na to pierwi?” – dodał Przemek Grochal.

Sekcja Młodych wymyśliła też odpowiednie hasło do tej akcji.

„Pozytywnie nakręceni, wydobycia głodni, Wspólnymi siłami, Napelniamy ten zbiornik!”  
Zebrane nakrętki „Solidarność” przekaże na cele charytatywne.

jm